



ORZEL BIAŁY

Dalska walcząca o wolność

ROK XIII SOBOTA, 16 MAJA 1953 R. Nr. 20 (567)

WYBORY ISTOTĄ DEMOKRATYZACJI

W czasie posiedzenia Rady Narodowej w dniu 9 maja br. w dyskusji nad przemówieniem budżetowym premiera różni mówcy poruszyli sprawę wyborów do Rady Narodowej. Odkładając do następnego numeru wystąpienia w tej sprawie pp. dr. Bugayskiego, Tyszkiewicz, Kazimierskiego i innych, drukujemy poniżej przemówienie red. R. Piestrzyńskiego (niezależny):

PAN PREMIER poruszył w swoim przemówieniu zagadnienie powołania w przyszłości części Rady Narodowej w drodze wyborów. Należy być wdzięcznym, za przypomnienie tej doniosłej sprawy.

Zagadnienie to jest oczywiste dla wszystkich, którzy dążą szczerze, a nie w słowach tylko do demokratyzacji naszego życia publicznego na emigracji, to znaczy do oparcia pracy państwowej na wysiłku zbiorowym obywateli i upowszechnionej odpowiedzialności. Wiele mówi się o tym ostatnio.

Nie jest to dla tej Rady zagadnienie nowe. Wysłunął je uchwytne i wyraźne w swoim przemówieniu na pierwszym posiedzeniu III Rady Narodowej w dniu 4 czerwca 1949 r. prezes Rady Ministrów Tadeusz Tomaszewski, gdy stwierdzał:

1) konieczność udziału w Radzie Narodowej członków pochodzących z wyboru;

2) gdy wyrażał pragnienie, by Rada Narodowa była rzeczywistym organem kontroli publicznej nad działalnością Rządu;

3) gdy zapowiadał w tymże przemówieniu powołanie Skarbu Narodowego.

Rząd Tomaszewskiego wszedł na chwałki na drogę realizacji tych postulatów. A zatem wybrał on jedynie wypróbowaną drogę demokratyzacji naszego życia publicznego. Utworzenie Skarbu Narodowego stanowiło jedną z prób — próbę, która się udała — rozszerzenia odpowiedzialności za losy narodu na jak najszersze warstwy i pociągnięcia ich do wysiłku zbiorowego. Wprowadzenie zaś rzeczywistej, jawnej i publicznej kontroli nad działalnością rządu, której w poprzednim okresie nie było, stanowiło wypełnienie elementarnego postulatów demokratycznego, bez którego demokracji nie ma.

Istoty bowiem demokracji nie określają takie czy inne typy organizacyjne czy ustrojowe rządów. Inaczej są one zorganizowane w Szwajcarii, gdzie rządów parlamentarnych w ścisłym rozumieniu tego słowa nie ma, aczkolwiek są to rządy republikańskie, inaczej we Francji, w Anglii, a inaczej w Stanach Zjednoczonych. A przecież i Szwajcaria, i Francja i W. Brytania i Stany Zjednoczone — to są demokracje. Również o istocie demokracji nie stanowi zakres uprawnień konstytucyjnych Głowy Państwa. Tak wiemy w Stanach Zjednoczonych, gdzie w ogóle życie publiczne i społeczne oparte jest na systemie „bossa”, kierownika i przywódcy, zakres uprawnień Prezydenta jest bardzo szeroki, szerszy niż jest to przewidziane w naszej konstytucji. I jak wiemy, Stany Zjednoczone nie wychodzą najgorzej na tym ustroju, który opiera się z jednej strony na szeroko rozciągniętym systemie wyborczym, wyłanianym organ silnej i niezależnej kontroli — na Kongresie, a z drugiej na Prezydencie, z jego szerokimi uprawnieniami i danym mu prawem decyzji. Inaczej jest znowu we Francji, gdzie uprawnienia prezydenta są nikłe, odpowiedzialność jest zbiorowa i tak dalece rozproszona na różne funkcje jawne i anonimowe, że stała się w praktyce nieuchwytna, zatarta, przestaje po prostu istnieć. I jak wie-

my, Francja nie może wyjść z kryzysów rządowych. Znajduje się właściwie w stałym kryzysie ustrojowym, podobno w przededniu nowej próby rewizji konstytucji z inicyjatywą tym razem rządu. A jednak nikt nie zaprzecza, że Francja jest demokracją, demokracją są też oczywiście i Stany Zjednoczone. Zatem nie te formy ustrojowe — lepsze czy gorsze, nie — raz bardzo złe — stanowią o istocie demokracji.

Istotę nowoczesnej demokracji stanowi z jednej strony upowszechnienie praw politycznych i powszechne wybory, a z drugiej zapewnienie rzeczywistej, publicznej kontroli nad działalnością rządu, w szczególności nad jego działalnością finansową, z prawem do krytyki, a więc i z prawem do opozycji. Ustroje, w których opozycja nie może się wytworzyć, w których rzeczywista kontrola nad działaniem rządu jest niedopuszczalna, gdy dany zespół rządowy czy polityczny ukrywa swój budżet i zataja źródła swoich dochodów, te ustroje przestają być demokratyczne.

Dlatego wielkie usługi, dla idei demokracji naszego życia politycznego oddał sp. premier Tomaszewski, który głosił i zaczął wprowadzać w życie obyczaje, stanowiące właśnie o istocie demokracji. W dążeniu tym znajdował poparcie ze strony Rady Narodowej. Rząd gen. Odzierzyńskiego stosuje się nadal do tych wytycznych, opierając swą działalność na jawności, w szczególności na jawnym budżecie i poddając swą działalność publicznej kontroli Rady. I jak wiemy obyczaje te — jawności i publicznej kontroli — stosowane są w praktyce przez Rząd i przez Radę Narodową.

DALSZYM KROKIEM w kierunku demokratyzacji życia publicznego winno być zastosowanie wyborów przy powołaniu Rady Narodowej. Z zadowoleniem przekonałem się z rozesłanego przez Polską Agencję Telegraficzną komunikatu, że stronnictwa i ugrupowania wchodzące w skład Rady Narodowej w swoim sformułowaniu stanowiska w sprawie zjednoczenia politycznego przewidują, że w skład Rady Rzeczypospolitej wejdą „osoby powołane w drodze wyborów”.

Jest rzeczą jasną, że projekt, któryby wyłączał powołanie części Rady Rzeczypospolitej w drodze wyborów, byłby sprzeczny z dążeniem do demokratyzacji naszego życia publicznego, byłby wyrazem zacofania.

Pan premier w swoim przemówieniu wskazał na trudności związane z przeprowadzeniem wyborów. Nikt temu nie zdoła zaprzeczyć. Ale pan premier powiedział również, że „brak jeszcze tej kanwy, na której można oprzeć sprawne przeprowadzenie wyborów”. Otóż moim zdaniem, ta kanwa już istnieje, a stanowią ją posiadacze legitymacji Skarbu Narodowego. Niedawno wskazywałem w tej Izbie na znaczenie i rolę Skarbu Narodowego. Oparcie wyborów na tej najliczniejszej organizacji polskiej istniejącej na emigracji i gromadzącej te siły, które są obdarzone największym poczuciem odpowiedzialności zbiorowej, jest nie tylko uzasadnione z punktu widzenia ideowego i moralnego, ale i rzeczowego.

Jeżeli kto ma prawo do kontroli nad wydatkami państwowymi, to chyba przede wszystkim ci, którzy, płacąc podatki na Skarb Państwa, dają im prawa głosu w wyborach do Rady Narodowej czy Rady Rzeczypospolitej będącej najoczywistszym zastosowaniem zasad demokracji, będzie dalszym doniosłym i jedynie racjonalnym, istotnym, nawet klasycznym i niezakłamanym etapem na drodze do demokratyzacji naszego życia zbiorowego. Przeciwnością się tej zasadzie byłoby — rzecz prosta — dowodem postawy antydemokratycznej.

W r. 1945 pozostały na emigracji nie sztaby tylko, nie tak zwane elity polityczne, czy partyjne, lecz przede wszystkim szerokie rzesze narodu polskiego w jego pełnym przekroju. I dobrze, że tak się stało. Rzesze te stanowią bowiem wciąż jeden z najpotężniejszych atutów w walce o sprawę polską i rola ich nie jest skończona.

Wiemy, że w czasach dzisiejszych nie można ograniczać się do polityki kameralnej. Tylko taka polityka ma w świecie ciężar gatunkowy, która posiada jakieś oparcie społeczne. Poparcie, którego udziela wolne społeczeństwo polskie obozowi niepodległościowemu, prawowitym czynnikiem państwowym oraz kierownikom nauki państwowej jest dlatego doniosłym atutem w naszej walce. Nie można go lekceważyć i pomijać w planach na przyszłość.

Do tych rzesz obywateli odwołujemy się stale, ufając ich wypróbowanemu patriotyzmowi, ich ofiarności, ich poczuciu odpowiedzialności. Mamy do tych rzesz zaufanie. Być może istnieją czynniki, które tego zaufania nie mają i które obawiają się zetknięcia z polskimi warstwami społecznymi lub traktują je tylko odświętnie. Wydaje się, że nadszedł już czas, by te rzesze nabrały przekonania, że stosunek do nich państwa polskiego i jego organów nie jest tylko odświętny i manifestacyjny, lecz że państwo to pragnie pociągnąć je do rzeczywistej odpowiedzialności zbiorowej poprzez wybory do Rady Narodowej. Tylko w tej formie hasło demokratyzacji naszego życia publicznego urzeczywistni się nie fikcyjnie i ze szkoda dla ustroju, faktycznie i z pożytkiem dla naszego państwa i jego polityki.

Do tych rzesz obywateli odwołujemy się stale, ufając ich wypróbowanemu patriotyzmowi, ich ofiarności, ich poczuciu odpowiedzialności. Mamy do tych rzesz zaufanie. Być może istnieją czynniki, które tego zaufania nie mają i które obawiają się zetknięcia z polskimi warstwami społecznymi lub traktują je tylko odświętnie. Wydaje się, że nadszedł już czas, by te rzesze nabrały przekonania, że stosunek do nich państwa polskiego i jego organów nie jest tylko odświętny i manifestacyjny, lecz że państwo to pragnie pociągnąć je do rzeczywistej odpowiedzialności zbiorowej poprzez wybory do Rady Narodowej. Tylko w tej formie hasło demokratyzacji naszego życia publicznego urzeczywistni się nie fikcyjnie i ze szkoda dla ustroju, faktycznie i z pożytkiem dla naszego państwa i jego polityki.

Do tych rzesz obywateli odwołujemy się stale, ufając ich wypróbowanemu patriotyzmowi, ich ofiarności, ich poczuciu odpowiedzialności. Mamy do tych rzesz zaufanie. Być może istnieją czynniki, które tego zaufania nie mają i które obawiają się zetknięcia z polskimi warstwami społecznymi lub traktują je tylko odświętnie. Wydaje się, że nadszedł już czas, by te rzesze nabrały przekonania, że stosunek do nich państwa polskiego i jego organów nie jest tylko odświętny i manifestacyjny, lecz że państwo to pragnie pociągnąć je do rzeczywistej odpowiedzialności zbiorowej poprzez wybory do Rady Narodowej. Tylko w tej formie hasło demokratyzacji naszego życia publicznego urzeczywistni się nie fikcyjnie i ze szkoda dla ustroju, faktycznie i z pożytkiem dla naszego państwa i jego polityki.

ZASADY ZJEDNOCZENIA

Na innym miejscu (str. 4-5) drukujemy deklarację stronnictw i ugrupowań Rady Narodowej w sprawie zjednoczenia politycznego. Należy oczekiwać, że również Rada Polityczna ujawni swój projekt zjednoczenia. Dyskusja publiczna nad obu projektami, w myśl słusznego obyczaju, podkreślonego w Manchester przez gen. K. Sosnkowskiego, byłaby oczywiście bardzo pożądana. Nie powinno być w tej sprawie niczego do ukrywania. Łamy naszego pisma są otwarte dla takiej rzeczowej rozprawy.

ZA WSZYSTKICH ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH W WALKACH O MONTE CASSINO

zostanie odprawiona msza św. w dniu 16 maja r. b. o godz. 10 w Brompton Oratory przed Wielką Matką Boską o czym zawiadomiam

KOŁO ŻOŁNIERZY D-TWA 2 KORPUSU

W 18. rocznicę zgonu J. Piłsudskiego

„Zgodnie z wszystkimi głosy, które tu słyszałem, chcę zgody i jedności, nie sądzę jednak, aby zgoda i jedność mogły być w społeczeństwie nowoczesnym jednostronnie. Nie sądzę, aby zdrowym było oszukiwać siebie twierdzeniem, że „wszystkie koty są szare“, gdyż bywa to tylko wtedy, gdy zgodnie z przysłowiem noc panuje i wzrok ciemności zasłaniają. Przy pierwszym blasku dnia cała, tęcza różnobarwność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni poczwarszy, kończąc ciemnym fioletem. Podstawą takiej zgody może być tylko praca nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swojej indywidualności, wyrzeczenia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na ekskluzywności”.
(Z przemówienia J. Piłsudskiego na święcie Zjednoczenia Armii Polskiej, w dniu 19 października 1919 roku w Krakowie).



RATUSZ W POZNANIU

PO MOWIE CHURCHILLA

MOWA CHURCHILLA o polityce międzynarodowej jest dostatecznie ważnym wydarzeniem, by zacząć od niej niniejszy przegląd i na niej go skończyć. Nazywając tę mowę wydarzeniem ważnym nie sądzimy bynajmniej, by mogła ona wpłynąć na rozwój sytuacji międzynarodowej. Zastępuje ona na uwagę głównie dlatego, że dość dobrze wyjaśnia istniejącą sytuację międzynarodową, a w szczególności stosunek W. Brytanii oraz całej zachodniej Europy do zatargu między Ameryką i Rosją. Zachodnia Europa może robić tylko gesty niezależności, ale niezależnej polityki nawet W. Brytania prowadzić nie może.

„Times“ ocenił mowę Churchilla szczerze i realistycznie. Wedle „Timesa“ Churchill przemawiał z refleksyjną mądrością starego męża stanu i historyka. Spełniał rolę raczej przewodnika po labiryncie światowych wydarzeń, a nie rzecznika określonych rozstrzygnięć, określonych zagadnień. W sprawach sowieckich nie mógł oczywiście zaproponować żadnych rozwiązań. Gdy chodzi o Koreę, uznał, że decyzje na tym terenie znajdują się głównie w rękach amerykańskich. Nawet w sprawie Egiptu dał wyraz nadziei, że Stany Zjednoczone dopomogą W. Brytanii rozwiązać zagadnienie obrony Kanału Sueskiego. To szczerze uznanie, że brytyjska siła na świecie uległa stonkownemu zmniejszeniu — pisze dalej „Times“ — powstrzymało Churchilla od narzucania się z wyraznym programem rozwiązania poszczególnych zagadnień. Mowa jego była jedynie jasnym wypowiedzeniem brytyjskiej postawy.

Przypominamy, że mowa Churchilla w tym czasie, gdy był szefem opozycji, miała znacznie większy wpływ na opinię światową, niż obecne mowy sir Winstona Churchilla, premiera bry-

tyjskiego. Około 5 lat temu publicysta amerykański mógł napisać, że nieoficjalnie Churchill jest naczelnym wodzem zachodnich sił zbrojnych. Dziś tak nikt nie napisze. Naczelnym wodzem zachodnich sił zbrojnych jest Eisenhower, który nie ma zamiaru dzielić się z nikim władzą i odpowiedzialnością. Sam zresztą fakt, że „Times“ nazwał Churchilla starszym mężem stanu — elder statesman — jest jakby wstępnym krokiem do przeniesienia go na emeryturę.

ZANIM omówimy niektóre ważniejsze szczegóły mowy Churchilla, rzucmy okiem na scenę międzynarodową. Rząd Stanów Zjednoczonych przedstawił Kongresowi wniosek o przeziaccie na pomoc innym krajom sumy 5.800 milionów dol. Jest to o 1.800 mil. dol. mniej, niż projektował Truman. W tej ogólnej zmniejszonej sumie pomoc dla Azji ma być zwiększona. Na ogólny rejon Chin Eisenhower żąda 1.001 mil. dol. w porównaniu z sześciomiesięczną pomocą w wysokości 449 mil. dol. Obciążenie zatem przypadają w udziale wyłącznie Europie. Faktyczne dostawy broni w tym roku będą jednak większe niż były w roku poprzednim, mianowicie osiągną wartość 5 miliardów dol. w porównaniu do 3,8 miliardów w roku minionym. ponieważ na ten rok przypadnie wykonanie poprzednio udzielonych zamówień.

Słowem, Eisenhower — prezydent wybitnie zmniejsza pomoc dla Europy, chociaż Eisenhower — naczelną wódz sil sojuszu atlantyckiego w Europie domagał się zwiększenia tej pomocy. Bracia Alsbornie, piszą w „New York Herald Tribune“, że europejscy ministrowie byli skonsternowani na kwietniowej sesji Rady At-

Wszystkie drogi prowadzą do polskiej

APTEKI L¹

THE BROMPTON PHARMACY

68, Fulham Road, South Kensington, London, S. W. 3.
Tel. KENSINGTON 7410

Wysyłka wszystkich LEKÓW do Kraju szybko i sumiennie.

Mgr. B. Dalski Mgr. L. Oliwa

Ruchy wojsk sowieckich w Polsce

Gdynia, 6 maja 1953 (I.C.)

Ludność w Polsce zaciekaowana jest nagłym zwiększeniem ruchu wojsk sowieckich, stacjonowanych na ziemiach polskich, zwłaszcza w zachodnich częściach kraju. W ostatnich czasach zauważono gruntowną wymianę całych jednostek oraz intensywne ćwiczenia wojsk sowieckich.

Dotychczas wymiana sowieckich jednostek w Polsce odbywała się po jeziennych manewrach i obejmowała jedynie roczniki wysłużone. Obecnie wymienia się całe jednostki, na których miejsce przybywają z Rosji świeże oddziały. Przechodzą one intensywne ćwiczenia wojskowe w lasach i na odkrytych polach. Widocznym celem tych forsownych ćwiczeń jest zahartowanie żołnierza do walk w zimnym klimacie. Szpitale wojskowe w poznańskim i na ziemiach zachodnich przepelnione są żołnierzami sowieckimi, którzy w wyniku intensywnych ćwiczeń zimowych zapadli na choroby dróg oddechowych.

J. GNIAZDOWSKI

WŁOCHY PRZED WYBORAMI

Rzym, w maju

WRAZ z ustaleniem się w tym roku wiosny, bajecznie kolorowej, a w skupiskach ludzkich hałaśliwej i gwarnej, Włochy weszły w gorączkowy okres poprzedzający wybory do obu izb parlamentarnych. Będzie to okres rozpalania się napiętości aż do stanu zarzenia, bo stawka jest wysoka — chodzi o utrzymanie państwa na raz obranej drodze rozwoju i o utrzymanie i zacieśnienie łączności i współpracy z demokracjami Zachodu.

Pamiętnej wiosny 1948 roku, w dniu 18 kwietnia, naród włoski, daleki jeszcze od wylizania się z ran i zniszczeń powojennych, ale już wstający na nogi dzięki niespożytemu siłom wewnętrznym i dalekowzrocznej polityce ówczesnego rządu, miał zdecydować o drodze, jaką mają się potoczyć dzieje państwa. Na tle istniejących wtedy stonków w Europie i na całym świecie, po złowroźnej przestrożce, jaką parę tygodni przed tym było ostateczne wchłonięcie Czechosłowacji przez Sowiety, programy i hasła włoskich ugrupowań politycznych musiały z konieczności sprowadzić się do rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii decydującej o przyszłości: albo opowiedzieć się za obcymi i nienawistnymi najeźdźcami ze Wschodu, albo utrzymać nierozdzielalną więź z Zachodem, innymi słowy albo za albo przeciw komunizmowi.

W dramatycznej walce i na przekór zajadłej i nieprzebierającej w środkach kampanii agitacyjnej komunistów, Włosi w dniu wyborów wyrazili niedwuznacznie wolę decydowania o własnych losach na zasadach demokratycznych, odrzucając stanowczo wszelką myśl podporządkowania się dyktarstwu z Moskwy. Do izby deputowanych na ogólną ilość 574 miejsce weszło wówczas samych tylko posłów chrześcijańsko-demokratycznych 305, nie licząc posłów z innych ugrupowań większości centrowej. Większość ta, składająca się z posłów Ch.D., socjal-demokratów, liberałów i republikanów, wynosiła według stanu na dzień 1 marca 1952 r. — 359 posłów, podczas, gdy komuniści mieli 129 miejsc, a razem z socjalistami - fuzjonistami Nenniengo 179. W Senacie na ogólną ilość 335 mandatów stronnictwa większości miały 190 senatorów, a komuniści i socjaliści tylko 105. Cyfry te ulegały z biegiem czasu pewnym zmianom, drobnym i nieistotnym jeśli chodzi o ogólny układ sił w parlamencie. Ale zmiany te były charakterystyczne, jako wyraz kierunku rozwojowego, bo przejawiały się one przeważnie w wystąpieniach z Partii Komunistycznej niektórych jej członków, jak to było z Cucchi i Magnani, nie mogących pogodzić się z uzależnianiem losów Włoch od rozkazów z Kremla.

Wynik prac ustawodawczych ubiegłej kadencji parlamentu był bardzo owocny. Świadczy o tym postęp Włoch we wszystkich dziedzinach życia w porównaniu ze stanem z wiosny 1948 r. Ale była to zarazem kadencja bardzo trudna i żmudna, albowiem w czasie jej trwania opozycja czerwona rzuciła klody pod nogi rządu, starając się wszelkimi możliwymi sposobami utrudniać jego prace. Deputowani opozycji komunistycznej okazali się mistrzami w wykorzystywaniu i nadużywaniu dla celów obstrukcyjnych demokratycznego ducha regulaminów obrad izby deputowanych i senatu.

SZCZYTEM tej obstrukcji były debaty nad jednym jedynym artykułem projektu ustawy wniesionej przez rząd, a zmieniającej dotychczasową ustawę o ordynacji wyborczej do izby deputowanych z r.1948. Zmiana szła w tym sensie, że jeżeli stronnictwo polityczne albo zgrupowanie stronnictw występujące w wyborach łącznie uzyska conajmniej 50,01 procent wszystkich oddanych głosów, otrzymuje dwie trzecie ogólnej liczby miejsc w izbie deputowanych.

Celem tej zaproponowanej zmiany było według oświadczenia premiera De Gasperi, ułatwienie i działanie systemu parlamentarnego, tak systematycznie podważanego przez opozycję. Na podobnych zasadach opierała się ordynacja wyborcza w wyborach administracyjnych w r. 1951 (ale tylko w radach miejskich miast centralnych poszczególnych prowincji, nie dotyczyło to natomiast samych rad prowincjonalnych). I nie tylko że wówczas nie wywołała ona takiego sprzeciwu, ale właśnie dzięki niej socjal-komuniści wygrali te premie w 1/3 ogólnej ilości środków prowincjonalnych, w których zdobyli większość. Ale tak jak rzeczy stoją obecnie, nie mogą oni nawet marzyć o podobnej premii w parlamencie i stąd ich wściekła oraz nie znająca granic walka.

Dyskusja nad tym jedynym artykułem ustawy o zmianie ordynacji wyborczej w duchu wyżej wspomnianym trwała w izbie deputowanych 42 dni, a w senacie przez cały marzec. W obu wypadkach rząd widział się zmuszony postawić kwestię zaufania. Izba deputowanych przyjęła ustawę na swym końcowym — i ostatnim — posiedzeniu ciągnącym się 69 godzin, a senat w wyniku końcowej 78-godzinnej nieprzerwanej debaty, wspieranej ustawicznie ze strony opozycjonistów argumentacją twardych przedmiotów rzucanych w przeciwników i innymi karczemnymi scenami. W głosowaniu opozycja udziału nie wzięła, zadowolając się tylko wspomnianymi wyczynami, których szczytem były: zadanie cielesnych obrażeń przewodniczącemu senatu Ruiniemu (poprzedni przewodniczący sen. Paratore nie wytrzymał i zgłosił dymisję), brutalne napaści na członków rządu i wreszcie formalny, zorganizowany atak na sekretarzy izby senackiej w czasie obliczania wyników głosowania, a to w celu zniszczenia wszelkich materiałów dowodowych. Na dodatek usiłowali oni, zgodnie z taktyką sowiecką, wesprzeć ten swoisty ich udział w debacie parlamentarnej próbami wywołania strajków i tzw. akcji protestacyjnej wśród mas robotniczych. Ale wszystko to spaliło na panewce. Prezydent Einaudi ustawę podpisał, a zatem nabrała ona mocy prawnej. Komuniści rozpatuli wobec tego poza parlamentem kampanię oszczerczą przeciw rządowi, pomawiając go o oszustwo.

4 kwietnia prezydent republiki rozwiązał obie izby parlamentu, wyznaczając nowe wybory na dzień 7 czerwca. Wśród wielu argumentów za i przeciw temu krokowi przeważały chyba poglądy podzielane przez rząd i wyrażone przez premiera De Gasperi. Powiedział on m.in., że okoliczności, które towarzyszyły ostracyzmowi narzuconemu przez opozycję, wytworzyły dla senatu sytuację nie do utrzymania.

Wskutek rozwiązania obu izb, z czym widocznie nie liczone są jeszcze niedawno, powstała sytuacja trochę nieoczekiwana. Kadencja izby deputowanych, pięcioletnia, kończyła się właśnie w tym roku z chwilą wyboru nowej izby, a zatem została skrócona tylko niewiele. Inaczej się jednak przedstawia sprawa senatu, którego kadencja normalna wygasła po 6 latach, a więc w tym wypadku dopiero za rok. Co więcej, dokonana zmiana ordynacji wyborczej odnosi się tylko do izby deputowanych, natomiast w stosunku do senatu zachowuje nadal swą moc obowiązującą dotychczasowa ordynacja wyborcza dla senatu z r. 1948. Najwyraźniej rozwiązanie senatu nie było w programie rządu na obecny okres.

Władze administracyjne na skutek zaszłej zmiany musiały pośpiesznie rozszerzyć zakres przygotowawczych prac przedwyborczych, rozciągając je także na wybory do senatu, organizując odpowiednie okręgi wyborcze, sporządzając listy wyborcze itd.

Trzeba tu dodać, że zgodnie z przepisami konstytucji, ten pierwszy se-

nat (i tylko ten) składał się z 237 senatorów wybranych i 98 mianowanych przez prezydenta, z czego 5 najbardziej zasłużonych dla państwa dożywotnio, a 93 spośród uczestników walk partyzanckich o wyzwolenie tylko na tę kadencję. Wśród mianowanych było 16 senatorów z Ch.D., natomiast 29 komunistów i 8 socjalistów fuzjonistów. Chyba ten fakt tłumaczy w dużym stopniu „bojowość“ opozycji senackiej w walce przeciw rządowi, który nie jest „ich“ rządem. Następny senat, z wyjątkiem pozostałych przy życiu senatorów dożywotnich, będzie pochodził całkowicie z wyborów.

Kampania wyborcza jest w pełnym rozmachu. Jeśli chodzi o komunistów, to właściwie trwa ona nieprzerwanie od dawna, przy czym zagwarantowana w ustroju demokratycznym wolność słowa jest przez nich rozumiana jedynie i wyłącznie jako bezkarna wolność kolumnii i oszczerstw. Toteż głównym ich argumentem jest „oszustwo“, o które oskarżają większość rządową. Oficjalnie jednak ich kampania rozpoczęła się niedawnym przemówieniem Togliatti'ego, tym razem względnie umiarkowanym w porównaniu z poprzednimi, zapewne wskutek ciągłego zmienności i niewyraźności „wiatrów“ ze wschodu. W każdym razie nawoływał on, a za nim i jego uczniowie (b. został on z okazji niedawnej rocznicy urodzin mianowany przez Moskwę „nauczycielem narodu“) do zaniechania wojny zimnej, także i wewnątrz kraju. To już jest szczyt wszystkiego, ktoś bowiem inny jak tu podrywa? Lis plecie o habicie — mówią nasz znakomity bajkopisarz Jan Lemański. Na tle tej wrzaskliwej i bijącej w oczy propagandy przedwyborczej komunistów, czasem nawet pomysłowej choć zawsze wulgarniej, kampania wyborcza innych stronnictw wygląda na nieśmiałe poczynania początkujących.

ZOSTAWIAJĄC tymczasem na uboczu jej dalszy rozwój, starajmy się w krótkości zobrazować obecną sytuację polityczną wewnątrz kraju. Między ugrupowaniami koalicji rządowej zostało zawarte — po długich i uporczywych targach — porozumienie wyborcze, którego celem jest osiągnięcie właśnie owych ponad 50 procent wszystkich głosów. Czy zdołają je osiągnąć? Być może. W każdym razie trudno jest to twierdzić napewno dzisiaj, kiedy rozkład sił, zwłaszcza wobec ciągłych wyskoków z nowymi pomysłami politycznymi, jak np. ze strony znanego ekonomisty i ex-liberala Corbino, można określić mianem równowagi conajwyżej chwiejnej. Nie wolno też zapominać o partii monarchistów i o tzw. „M.S.I.“ czyli neofaszystowskim „ruchu społecznym“, który ciągle zachowuje mocną pozycję, a może ją nawet umacnia. Nie są zatem wyłączone niespodzianki, które przez rozbitcie głosów mogą poważnie wpłynąć na osłabienie sił bloku prorządowego. Blok komunistyczny chyba nie powiększy swego stanu posiadania. Toczy się w nim zażarta walka o mandaty między socjalistami Nenni a Partią Komunistyczną. A poza tym, ludzie są wyraźnie zmęczeni ich natręctwem i ich metodami.

Wybory do senatu przedstawiają się jeszcze mniej wyraźnie, przede wszystkim wobec faktu, że odbędą się one według starej ordynacji. Wynika z tego, że stronnictwo lub zgrupowanie stronnictw zyska tylko tyle mandatów, ile wyniknie z głosowania proporcjonalnego. W wypadku więc zdobycia ponad połowy wszystkich głosów, stronnictwo koalicji wzmocni się znacznie w izbie deputowanych, ale ich większość w senacie będzie znacznie słabsza. Wybory dotyczą tym razem pełnego składu izby senackiej (z wyjątkiem 3-4 dożywotnich), tj. conajmniej 331 mandatów, i to jest nowość. Zdaje się, że komuniści, właśnie z wyżej wymienionych powodów, położą największy nacisk na wybory do senatu.

Listy kandydatów są już złożone. Jest ich około 65 — nietrudno o zawrót głowy. Włosi w podobnych sytuacjach mówią: *speriamo*. Bądźby dobrej myśli i my.

JAK

SKUTECZNIE

POMOC RODZINIE W POLSCE

NAJLEPIEJ

doradzi nasz nowy Cennik Nr. 118

FREGATA (MERCHANTS) Ltd.,
122, Wardour Str., London, W. 1.

Jednym z najl. opłacających się to:
PIORA PARKER: „Victory“ — 25/-, „Duofold“ 37/6, „51“ — £4.6.0 z przes. lotn. polec. (Obecna wartość Parkerów w Polsce od 500 do 2000 zł.).

„KOBIECY” - DARMO

— tę wysoce zajmującą i wartościową książkę, pióra Stanisławy Kuszelewskiej (prawie 200 stron tekstu), otrzyma BEZPŁATNIE, jako nagrodę wstępną, każdy, kto wstąpi do

Klubu Książki Polskiej

i zamówi po niższej cenie przynajmniej jedną z książek, wymienionych w SELEKCJI NA MAJ 1953 r.

Henryk Sienkiewicz: **RODZINA POLANIECKICH**. Głośna powieść, napisana przez najwybitniejszego polskiego powieściopisarza i laureata nagrody Nobla. Miłość Stacha Polanieckiego i uroczej Maryni, oraz intymne dzieje szeregu pięknych kobiet zostały przedstawione przez autora w fascynujący sposób z subtelną znajomością duszy kobiecej i... męskiej. Żywa akcja książki rozgrywa się głównie w Warszawie, w dworach ziemiańskich oraz we Włoszech — i ukazuje plastyczny obraz życia polskiego u schyłku zeszłego stulecia. — Nowe wydanie, 3 tomy. — Cena 36s., dla członków Klubu 24s. 6d. (przesyłka 1s. 6d.).

Józef Korzeniowski: **KOLLOKACJA**. Świetna, romantyczna powieść o miłości od pierwszego wejrzenia. Ta czarująca książka przenosi nas w pierwszą połowę 19-go wieku i ukazuje życie polskich dworów na Podolu, gdzie wśród zabaw, codziennych kłopotów i sąsiedzkich intryg wykryta wielkie uczucie. — Cena 6s., dla członków Klubu 4s. 6d. (przesyłka 6d.).

Diderot: **ZAKONNICA**. Diderot jest jednym z najwybitniejszych pisarzy, którzy mi chłubi się literaturą francuską, ZAKONNICA zaś — to słynna, frapująca powieść, której akcja rozgrywa się na prowincji francuskiej i w Paryżu w 18-ym wieku. Autor z wielką odwagą i niepospolitym talentem przedstawia dramat pięknej, młodej dziewczyny, zamkniętej przez rodziców przemocą w klasztorze. Czy Zuzanna ma odpuścić za grzechy matki? Jak wytrwać wśród tortur i przesładowań? Czy ulec grzesznej miłości? ZAKONNICA wprowadza nas w głębię najbardziej intymnego życia kobiety, które może być rajem lub piekłem — oraz odsłania najbardziej wznieście i najbardziej nikczemne strony natury ludzkiej. — Cena 12s. 6d., dla członków Klubu 8s. 9d. (przesyłka 9d.).

Ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski: **ŚWIĘTY PAWEŁ** (życie i pisma). Wysoce interesująca biografia historyczna o życiu i działalności św. Pawła Apostoła, o jego podróży i pismach, które przyczyniły się w sposób decydujący do utrwalenia i rozwoju chrześcijaństwa. — Cena 28s., dla członków Klubu 19s. (przesyłka 1s.).

Juliusz Kaden-Bandrowski: **TRZY WYPRAWY**. Książka ta to trzy duże rozdziały z niedawnej historii polskiej: WYPRAWA DO POLSKI — to rok 1915, gdy Legiony, dowodzone przez Komendanta, walczyły o Polskę, WYPRAWA WILEŃSKA — to rok 1919, gdy odrodzona armia polska wyparła bolszewików z Wilna, i wreszcie WYPRAWA NA KIJÓW — to rok 1920, gdy wojska polskie zajęły stolicę Ukrainy. Książka, napisana bardzo żywo, rysuje sylwetki wielu znanych osób, biorących udział w wyprawach. — Cena 6s. 6d., dla członków Klubu 4s. 6d. (przes. 6d.).

ROCZNIK POLONII 1953 (POLES ABROAD — YEAR BOOK AND DIRECTORY — COMMONWEALTH EDITION). Poza selekcją polecamy najnowsze wydanie ROCZNIKA POLONII, które podaje adresy polskich instytucji, organizacji, prasy i t. p. oraz wielu Polaków w Wielkiej Brytanii oraz we wszystkich brytyjskich dominacjach i koloniach. — Cena 9s. (przesyłka 9d.).

Członkiem Klubu może zostać każdy i członkostwo jest bezpłatne; wymagana jest jedynie OPŁATA WSTĘPNA w wysokości 4s. 6d. Członkami Klubu — poza prywatnymi osobami — mogą być również wszelkie instytucje i organizacje, biblioteki, świetlice, spółdzielnie czytelnicze itp. — WE WSZYSTKICH KRAJACH. Co miesiąc Klub ofiaruje swoim członkom DO DOWOLNEGO WYBORU przynajmniej 4 wysoce interesujące i wartościowe książki PO CENIE OD 25 PROC. DO 50 PROC. NIŻSZEJ od katalogowej — zapewniając jednocześnie LICZNE NAGRODY WYBORCZE KSIĄZEK GRATIS. Członkowie Klubu mają prawo używania po zmniejszonej cenie klubowych książek, które ukazywały się w poprzednich numerach — parzeset tytułów najwybitniejszych utworów z literatury polskiej i obcej. Zgłoszenia na wstąpienie do Klubu (wraz z opłatą wstępną) należy przesyłać do wybranych książek i ich przesyłkę prosimy nadsyłać listownie lub na nizej podanym kuponie.

(Należy wyciąć, wypełnić i przesyłać)

Do: Polish Book Club c/o The Vistula Press Ltd.
449, OXFORD STREET, LONDON, W.1.

Proszę o przyjęcie mnie, jako członka, do Klubu Książki Polskiej, i o przysłanie mi książek, oznaczonych krzyżykami

() RODZINA POLANIECKICH () ZAKONNICA () ZAKONNICA
() ŚWIĘTY PAWEŁ () TRZY WYPRAWY () ROCZNIK POLONII 1953

W załączeniu przesyłam opłatę wstępną 4s. 6d. oraz należność za zamówione książki i ich przesyłkę. Proszę również o przysłanie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępną, książkę pt. KOBIECY. Na przesyłkę tej książki zaliczam 6d.

Ogółem przesyłam

Imię, nazwisko i dokładny adres (drukowanymi literami)

POLSKA APTEKA		M. STANKIEWICZA	
74, Deacon St., London, S. E. 17. Tel. ROD 4628		S. E. 17. Tel. ROD 4628	
wysła wszelkie		leki do Polski	
Streptomycyna 10 grm	£2. 2.6	Rimifon 100 tabl.	£0.11.6
Penicylina 3 mil. ol.	£0.14.0	„ 300 tabl.	£1. 4.0
Chloromecetyna 12 caps.	£1.12.0	„ 1000 tabl.	£3.17.0
P. A. S. 500 tabl.		£1.10.0	

RZĄD R. P. O ARTYKULE „PRAWDY“

W dniu 6 maja 1953 Rząd R. P. wydał następujące oświadczenie:
 „Rządy państw zachodnich rozpatrują artykuł, który ukazał się dnia 25 kwietnia br. w „Prawdzie” i który stanowi sowiecką odpowiedź na mowę Prezydenta Eisenhowera z dnia 16 kwietnia br.

W ustępie o krajach wschodniej Europy artykuł ten twierdzi, co następuje:
 „Fakty wykazują, że narody tego okręgu przejęły formę rządu ludowych demokracji w zdecydowanej walce o swe prawa, i że mogły tylko w nowych warunkach uzyskać powodzenia w rozwoju gospodarki i kultury swych państw.”

Rząd polski na wygnaniu uważa wobec tego za wskazane podnieść, co następuje:

1) Od przejścia przez wojska rosyjskie granicy obu państw rząd sowiecki traktował z całą konsekwencją Polskę nie jako państwo sprzymierzone, lecz jako państwo zwyciężone i skazane na utratę niepodległości. Walczące przeciw Niemcom i współdziałające w tym celu z Armią Czerwoną oddziały polskiej Armii Podziemnej były rozbrajane i więzione. Na terenie wschodniej części Polski już poprzednio zagarniętej przez Rosję w roku 1939 na podstawie układu Mołotow-Ribbentrop wprowadzono od razu władze sowieckorozyjskie identyczne z istniejącymi w innych częściach imperium sowieckiego. Na pozostałym obszarze Polski wprowadziła okupacyjna armia sowiecka siłę zw. rząd lubelski, złożony z komunistycznych agentów mianowanych arbitralnie przez Rosję. Działo się to przy całkowitym zapoznaniu praw narodu polskiego, reprezentowanego przez Rząd Polski w Londynie, który rząd sprzymierzony, prowadził przez 5 i 1/2 lat walkę Narodu i Państwa Polskiego zarówno na frontach zagranicznych, jak i na całym terenie Kraju. Kraj bowiem uznawał w pełni jego władzę i popierał z niezmienną ofiarnością jego wysiłki przez swą akcję podziemną.

2) Konferencja obradująca w Jałcie przyjęła dnia 11 lutego 1945 roku program forsuwanego przez ZSSR aneksji wschodniej części Polski, oraz narzucenia pozostałemu obszarowi Polski nowego „rządu” powstałego z rozszerzenia tzw. rządu lubelskiego. Rząd Polski w Londynie zaprotestował w dniu 13 lutego 1945, przeciwko postanowieniom krymskiej konferencji, dotyczącym Polski i oświadczył uroczystie, że nie mogą one wiązać Polskiego Narodu.

3) W opowanej bezpośrednio przez Sowietów wschodniej części Polski przeprowadziły władze komunistyczne natchmiast całkowitą unifikację z resztką imperium sowieckiego. Znaczną celoności autochtonicznej deportowano i zastąpiono przybyszami ze wschodu. Kościół katolicki został zlikwidowany, a całość tego terytorium całkowicie odgrodzono od zachodniej części Polski.

4) Porozumienie zawarte w Jałcie upoważniło Komisję Trzech, złożoną z pp. Mołotowa, Harrimana i Sir A. Clarka Kerr’a do naradzenia się z członkami tzw. rządu lubelskiego, a także z „inni polskimi demokratycznymi przywódcami” w celu rozszerzenia rządu lubelskiego. Stalin osobiście zdecydował, kto ma reprezentować Polaków z „Polski i zagranicy”. Grupa osób zaproszonych doszła na zebraniu w Moskwie do porozumienia i wyznała tzw. „Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej”.

Porozumienie to nie może być uważane za porozumienie osiągnięte między Polakami. Główną działającą stroną był bowiem rząd lubelski, a pozostali członkowie zebrania również nie mieli żadnego wpływu na utworzenie nowego rządkowego rządu, ustanowionego wbrew jego woli, w sposób sprzeczny z obowiązującą konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

5) Nowe władze wprowadzone wbrew Narodowi Polskiemu, mogły utrzymać się przy rządach tylko w razie zlikwidowania zarządu cywilnego Delegatury Rządu Polskiego w Londynie i Polskiej Armii Krajowej, oraz po fizycznym zmuszeniu ludności polskiej do zewnętrznej wobec nich uległości. Związek Sowiecki podjął się przeprowadzenia tych zadań przy czym zastosował największą bezwzględność. Należy w szczególności wskazać, że organy NKWD zaaresztowały bezprawnie delegata Rządu, członków Krajowej Rady Ministrów, przewodniczącego podziemnego parlamentu i dowódcę Armii Krajowej. Byli oni sądzeni i skazani przez sąd sowiecki w Moskwie w „sławnym procesie 16-tu”. Kilkadziesiąt tysięcy członków Armii Krajowej wywieziono do Rosji i osadzono w obozach koncentracyjnych. Armia okupacyjna i tajna policja opanowały terrorem objawy protestu przeciw rządom rosyjskich nominatów i przeciw pozbawieniu Kraju niepodległości w ustroju satelickim.

6) Nowa komunistyczna administracja mogła dopiero w roku 1947 zdecydować się na wybory. Były one parodią konsultacji ludności, a stanowisty akt nielegalny i nieważny, jako przeprowadzony przez administrację nielegalną, fałszująca systematycznie wolę ludności i podległa rozkazom okupacyjnego mocarstwa.

7) Komunistyczna administracja w Polsce, aby się utrzymać przy władzy, zmuszona jest nadal przesyłać wszy-

stko co polskie, a opiera się w coraz większym stopniu na elemencie obcym. W wojsku polskim są wyższe stanowiska już niemal w całości obsadzone przez oficerów rosyjskich, a na czele armii stoi rosyjski generał Rokossowski, który w roku 1944 wstrzymał ofensywę i patrzył bieżąco na walkę i upadek Powstania Warszawskiego. W zarządzaniu cywilnym wpływ rosyjski staje się również coraz silniejszy. Wznagają się przesładowania wszystkich wyznań religijnych a zwłaszcza Kościoła Katolickiego, stanowiącego moralną ostoję prawie całości Narodu Polskiego. Ostatnio wydany dekret oddał nominację i funkcję duszpasterzy pod całkowitą kontrolę komunistycznego reżimu. Nowa konstytucja narzucona Polsce stanowi niemal kopię konstytucji obowiązującej w ZSSR.

8) Postępy gospodarcze Polski wynikają z usilnej pracy społeczeństwa. Są one w dużej mierze marnowane przez

planowanie, uwzględniające w pierwszej linii potrzeby okupanta, przez doktrynerstwo i chaos systemu i przez niebывary wysysk, na którym są oparte stosunki handlowe z Rosją. Toteż poziom życia szeroki warstw obniża się w Polsce stale i zbliża się do poziomu w ZSSR. W zakresie kultury społeczeństwo walczy wśród coraz trudniejszych warunków o utrzymanie dorobku dziejowego i swej duchowej indywidualności, broniąc się przeciw naporom rusyfikacji i komunizmu. Bierny opór stanowi najlepszy wyraz jego prawdziwej postawy.

Wobec powyższego Rząd Polski na wygnaniu oświadcza, że twierdzenia artykułu „Prawdy” są oparte na fałszu i obliczone na wprowadzenie w błąd publicznej opinii wolnego świata. Nie mogą one być brane pod uwagę przy ocenieniu położenia w Polsce, które charakteryzuje jasno i zgodnie ze stanem rzeczy słowa Prezydenta Eisenhowera, w przemówieniu z dnia 16 kwietnia:
 „Formy rządów w Krajach Wschodniej Europy są dyktowane z zewnątrz...”

Trzeci Maj wśród chorych

ORZEŁ BIAŁY nie może z braku miejsca drukować sprawozdań z wszystkich obchodów i uroczystości, które tak licznie odbywają się na emigracji. Chętnie wskazuje czynnymi wyjątek od tej zasady dla ośrodka chorych i inwalidów: dla 3 Polskiego Szpitala w Penley, prowadzonego przez dra H. Mazanka. Wśród chorych tego szpitala wielu jest takich, którzy jako żołnierze różnych stopni przeżyli wojnę w polskich siłach zbrojnych na Zachodzie; w tej liczbie zaś znajduje się spora ilość tych, którym pismo nasze towarzyszyło już od Rosji i potem szło z nimi szlakiem walk 2. Korpusu.

Jak co roku, w dzień Świąta Narodowego odbyła się w Penley akademii dla chorych i zaproszonych gości, również Brytyjczyków. Przemówienie wygłosił lekarz naczelny. Omówił w nim akt Konstytucji 3 Maja, dr. Mazanek podkreślił, że chociaż nie przeszła ona nigdy w życie z powodu katastrofy politycznej państwa, była jednak potężną siłą duchową poprzez wszystkie lata rozbiorów. Jej pamięć stała się przez nikogo nienaruszonym, spotanicznym świętem narodowym. Polska Odrodzona nawiązała do tego aktu jako do chlubnego dziedzictwa i w minionym okresie Dwudziestolecia i w minionym okresie Dwudziestolecia pamięć Ustawy Majowej jeszcze się pogłębia, gdy uroczystość ta stała się również świętem Królowej Korony Polskiej, której kraj nasz przed bez mała 300 laty został oddany pod panowanie tak religijnym jak i prawno państwowym aktom króla Jana Kazimierza. Za rozbiórów święcono dzień 3 Maja jako do wód siły moralnej i woli życia, które naród potrafił z siebie wykrzesać w najczarniejszej chwili dziejów; jako znak nadziei ale także jako triumf powszechnej zgody narodowej. I to odwołanie się do zbawczej konieczności zgody narodowej jest, i musi być myślą przewodnią uroczystości Trzecio Majo-

wych na emigracji.
 Na dalszy program złożyły się m. in. deklamacja zbiorowa — rodzaj ślubowania dzieci polskich (chodzących z konieczności do szkoły angielskiej), że drogi im będzie zawsze i nade wszystko piękna mowa ojczysta; wiersz Konopnickiej „Na warszawskim rynku”; oryginalnie pomyślany „List z Kraju”; i przepięknie widowiskowo i muzycznie „Wesela krakowskie” Cierniaka. (Z braku tekstu: otworzone z pamięci przez inż. Piątkowskiego z Birmingham!) W barwnych dekoracjach toczyła się żywo obrzędowa akcja „Wesela”, pełna okolicznościowych przyspiewek i znakomicie wykonanych tańców ludowych.

Penley, polskie Penley, jest doskonale zorganizowana jakby „wójtowska” wioska, urocząca położoną, pełną zieleni, drzew i kwiatów. Ta „wies” czy też — mała Rzeczpospolita posiada nie tylko własną kaplicę, pocztę, sklepik, kino, biura administracji, sale dla chorych, ambulatoria i sale operacyjne etc., ale także różnego rodzaju warsztaty, w których chore rzeźbią, szyci, stolarzują, rzeźbią, oprawiają książki, wyrabiają szale, kilimy, itd. Otóż pracownice szpitalne wykonały tutejszemu zespołowi tanecznemu prawdziwie wspaniałe stroje ludowe polskie. — Kostiumy i buty — aż oczy rwały! Wszystkie tańce narodowe, których wyuczył prof. J. Narkiewicz, spotkały się z żywiołowym aplauzem widzów. Jestem przekonany, że sam red. J. Ostrowski, arcyśpiewak „Orla” od baletu, miałby tu co podziwiać i oklaskiwać z takim entuzjazmem, jak i niżej podpisany...

Przyręwał doskonale zgrany zespół muzyczny pod kierunkiem p. Holwegera. Nad całością przygotowań czuwało oko dra Mazanka oraz siostry przełożonej. Reżyserowała rozmitowana w folklorze p. M. Chwalibóg.

Podaliśmy już wiadomość o sukcesie tutejszego zespołu tanecznego w czasie wielkich uroczystości w Manchester. Warto wskazać dodać, że ten zespół, złożony z sióstr i pracowników szpitala, odbywających ofiarnie próby po godzinach swej pracy zawodowej, weźmie udział w słynnym festiwalu międzynarodowym tańca i pieśni, odbywającym się co roku w walijskim Llangollen. A dajmy jeszcze i to, że na powtórkę akademii w dniu 6 Maja wybrał się do Penley jeden z przywódców narodowego odrodzenia walijskiego Robert Wynne.

Wynownie, starodawny ród książąt walijskich pochodzenia królewskiego (mający się „wywieść” dokumentami już od VIII wieku), prowadzi w swoim majątku narodowy teatr walijski. Robert Wynne tak bardzo rozentuzjazmował się tą obrzędową sztuką polską, że świetny zespół z Penley został zaproszony do wykonania „Wesela krakowskiego” we wspomnianym narodowym teatrze walijskim. Wdzięczny Widz

PRACE NAD ZJEDNOCZENIEM OBOZU

(PAT) Dnia 29 kwietnia 1953 r. p. Krystyn Ostrowski, przewodniczący konferencji przedstawicieli stronnictwa i ugrupowań, wchodzących w skład Rady Narodowej, został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej Augusta Zaleskiego, któremu wręczył sformułowane na piśmie stanowisko wymienionych stronnictw i ugrupowań w sprawie zjednoczenia politycznego.

Dnia następnego p. Ostrowski wręczył odnośny dokument gen. broni Kazimierzowi Sosnkowskiemu.

W pracach komisji, które trwały około trzech miesięcy uczestniczyli przedstawiciele następujących stronnictw i ugrupowań: *Liga Niepodległości Polski* — dr. M. Grażyński i B. Podolski, *Niezależna Grupa Spółeczna* — dr. T. Bugajski, dr. K. Ostrowski, gen. Z. Podhorski, *Stronnictwo Ludowe „Wolność”* — mec. J. Kuncewicz, inż. J. Kazimierski, *Stronnictwo Pracy* — red. S. Sopicki i min. H. Hanke, *Klub Ziemi Wschodnich* — red. S. Maciewicz i red. K. Okulicz, *Związek Socjalistów Polskich* — prof. A. Pragier i dr. J. Gawenda.

Deklaracja
 Biorąc za podstawę 12 tez w sprawie zjednoczenia politycznego, sformułowanych przez gen. K. Sosnkowskiego, oraz materiały, zgłoszone przez stronnictwa i ugrupowania biorące udział w nara-

dzie, przedstawiciele Ligi Niepodległości Polski, Niezależnej Grupy Spółecznej, Stronnictwa Ludowego „Wolność”, Stronnictwa Pracy, Klubu Ziemi Wschodnich i Związku Socjalistów Polskich wyrażają uzgodniony pomiędzy nimi pogląd, że zjednoczenie polskiego obozu niepodległościowego należy oprzeć na poniżej sformułowanych podstawach:

I. Zjednoczenie polityczne obejmuje całość polski oboz niepodległościowy, w szczególności stronnictwa i ugrupowania, formułujące niniejsze zasady, oraz zrzeszone w Radzie Politycznej. W żadnym razie nie może ono objąć grup i osób, które przebywając w wolnym świecie podporządkowały się dobrowolnie dyktatowi jatkowskiemu i współpracowały z reżymem Bieruta.

II. Prezydent Rzplitej nie powinien być przedmiotem żadnych nacisków politycznych ani zewnętrznych ani wewnętrznych. W szczególności niedopuszczalne są jakiegokolwiek dyskusje o tym ustąpieniu Prezydenta Rzplitej.

III. Polski oboz niepodległościowy uznaje istniejącą ciągle prawną Państwa Polskiego w oparciu o Konstytucję z 23 kwietnia 1935 r. Prerogatywy Prezydenta Rzplitej będą wykonywane przy zastosowaniu praktyki konsultacji w myśl oświadczenia Prezydenta Rzplitej Władysława Raczyńskiego z 30 listopada 1939 r. i przyjętej przez niego uzupełniającej wykładni tego oświadczenia z 22 października 1940 r. Zadeklarowane stronnictwa i ugrupowania, repre-

3 MAJ W STOLICY SZKOCJI

sumienia — zawsze wielkim pozostanie, — zakończył ks. arcybiskup Gray.

Po południu odbyła się w przepięknej sali St. Mary's Hall Akademia zorganizowana przez Radę Stowarzyszeń Polskich w Edynburgu. W obecności ks. rektora Mombasa, licznych przyjaciół — Szkotów i Delegacji Litwinów, Ukraińców, Estończyków i Łotyszów. Akademii zabrał prezes Rady doc. dr. B. Sliżyński, odczytując orędzie Prezydenta R. P., wydane z racji święta narodowego.

Red. W. Sikorski w dłuższym przemówieniu wskazał na znaczenie Konstytucji 3 Maja jako tworu rozumu politycznego ówczesnych mężów stanu, których mimo różnicy przekonań łączyła do wspólnego dzieła wspólne gorące miłości ojczyzny.

Mówca dał wyraz wiary, że nasi obecni mężowie stanu i przywódcy partii politycznych pójdą śladami twórców Konstytucji Majowej i podadzą sobie ręce

do zgody, owiani jednym jedynym celem — wyzwoleniem Polski.

Nawiązując do obecnej sytuacji w Kraju red. Sikorski dał wyraz uroczystemu protestowi przeciwko przesładowaniu Kościoła a obecni przez powstanie i chwilę milczenia oddali hołd uroczony Polsce i obrońcom wiary. Imieniem społeczeństwa szkockiego przemówił b. poseł do Izby Gmin sir John McEwen. Podkreślając z naciskiem, że Szkoci przyłączają się z dumą do polskiego święta narodowego, a choć Konstytucja Majowa została dziś podarowana przez komunistów, jej cechy duchowe pozostaną niezniszczalne.

Po części artystycznej, w której wystąpił chóór „Echo” i soliści polscy orkiestry szkockiej odśpiewano hymny narodowe polski i brytyjski.

Po akademii w Domu Kombatanta odbyła się herbata, urządzona przez związek Polek z udziałem licznych gości szkockich oraz Litwinów, Ukraińców, Estończyków, Łotyszów, jak również przedstawicieli miejscowych polskich organizacji politycznych. (S)

NAJISTOTNIEJSZĄ cechą obecnej sytuacji międzynarodowej jest fakt, że Stany Zjednoczone i Rosja przemawiają wyłącznie do siebie, bez udziału innych państw. W Brytania usiłuje wmieszać się do tych rozmów, komunistyczne Chiny odzwierają się na boku od czasu do czasu, ale istotna dyskusja o sprawach wojny i pokoju na świecie ma cechy wyłączonego dialogu między waszyngtońskim Kapitołem a Kremlem.

Truman starannie unikał wtwarzania tego rodzaju sytuacji i zawsze nadawał wszelkiej wymianie zdań z Rosją cechy łącznych wystąpień z W. Brytanią i Francją. Pod tym — czysto formalnym — względem Eisenhower jest bliższy Rooseveltowi, niż Trumanowi, bo Roosevelt często usiłował rozstrzygnąć zagadnienia polityki światowej w drodze wyłączonego amerykańsko-sowieckiego porozumienia. Podobieństwo między Eisenhowerem a Rooseveltem dotyczy tylko zewnętrznej metody, bo zasadnicze założenia strategiczne i polityczne tych dwóch prezydentów St. Zjednoczonych są skrajnie odmienne. Roosevelt nie zdążył jeszcze dostrzec sprzeczności interesów między Ameryką a Rosją i nie ustawił stosunków amerykańsko-sowieckich na płaszczyźnie walki. Eisenhower objął władzę w czasie, gdy konflikt interesów państwowych z Rosją jest już od kilku lat opłacany przez naród amerykański daniną mienia i krwi. Eisenhower zatem nie może patrzeć na zagadnienie stosunków rosyjsko-amerykańskich inaczej, jak na zagadnienie walki.

W Europie Zachodniej słyszemy i czytamy bez ustanku słowo „detente” — odprężenie. Sens polityczny tego słowa można rozumieć dwojako, zależnie od oceny sytuacji międzynarodowej. Jeśli ktoś stoi na stanowisku, że konflikt między Zachodem a Rosją wynika tylko z nieporozumień, to może sobie mniemać, że dyskusja doprowadzi w końcu do porozumienia a w ślad za tym nastąpi era pokoju. Jeśli nato-

miasu ktoś stoi na stanowisku, że między stronami istnieje sprzeczność podstawowych interesów, wtedy uważa on owo „odprężenie” jedynie za okres zacięcia między dwiema bitwami.

Z przemówień Eisenhowera wynika, że przyjął on założenie walki z Rosją za podstawę swojej polityki. Skoro jest walka, musi istnieć plan strategiczny tej walki. Oporajac się na różnicach wypowiedziach Eisenhowera wybitni publicyści amerykańscy twierdzą, że planem jego jest „disengagement” czyli w polskiej terminologii wojskowej — oderwanie się od nieprzyjaciela. Wiemy z naszej historii, jak marsz Piłsudski w r. 1920 wycofał pewną ilość dywizji z frontu, edrwywając je od styczności z nieprzyjacielem, zgrupował je nad Wierpem, i uderzył stamtąd wpoprzek linii komunikacyjnych armii bolszewickich, atakujących Warszawę. Dzisiejszy plan Eisenhowera ma polegać na tym, żeby wycofać do Stanów Zjednoczonych amerykańskie siły zbrojne, znajdujące się dziś poza Ameryką i stwarzające z nich potężny odwód strategiczny wolnego świata, mogący być w każdej chwili zrzucony na ten teren walki, gdzie będą się rozstrzygały losy całego konfliktu. By móc wycofać siły zbrojne, związane dziś na terenach pozaamerykańskich konieczna jest rozbudowa armii północno-koreańskiej, zwiększenie sił zbrojnych państw zachodnio-europejskich i zbrojenie Niemiec Zachodnich.

Jeśli chcemy ocenić perspektywę trwałości dzisiejszego „odprężenia”, to poszukajmy odpowiedzi na pytanie, czy leży w interesie Rosji, by Eisenhower plan swój wykonał. Kierując się tylko napoleońską zasadą, — „nie

Dialog rosyjsko -

rób nigdy tego, czego nieprzyjaciel sobie życzy” — należy oczekiwać, że Kreml będzie usiłował Eisenhowerowi przeszkadzać. Walter Lippmann pisze jest istotną mową Eisenhowera jest prępozycją, by Rosja wycofała swe wojska w obręb swych naturalnych granic. Chociaż Lippmann nie pisze tego wyraźnie, ale łatwo jest się domyślić, że w wypadku wykonania tego warunku przez Rosję, Ameryka wycofała swoje wojska z Europy. Wtedy, rozozywała dalej p. W. L., dzisiejsi sateliści Rosji i klienci Ameryki zaczną stopniowo odgrywać coraz bardziej niezależną rolę.

Łatwo jest dostrzec korzyści takiego rozwiązania sporu dla Ameryki, ale trudno doszukać się odpowiednich korzyści dla Rosji. Ameryka skorzysta naprzód z gospodarstwa, bo zaoszczędzi na kosztach utrzymania swych wojsk w Europie oraz przestanie płacić swym rozkapryszonym zachodnio-europejskim sojusznikom. Wojska amerykańskie jednak, w Europie Środkowej i Wschodniej są w znacznym stopniu utrzymywane przez kraje ujarzmione, a ponadto wyżytek gospodarczy tych krajów przynosi Rosji duże dochody. A zatem na proponowanym przez siebie rozwiązaniu Ameryka gospodarstwo zyska, a Rosja straci.

Bilans politycznych oraz strategicznych zysków i strat dla obu stron widać tak samo. Sojusznice więzy między krajami zachodnio-europejskimi a Ameryką pozostaną, choćby nawet Pakt Atlantycki został formalnie rozwiązany. Zbudowane bazy morskie i lotnicze będą mogły być nadal utrzymane w stanie gotowości na powrocie Amerykanów w razie potrzeby, bo dzieło to leżało w interesie danych kra-

wanych i może być wno co dozydenta Rza nowego pozostałych art. 13 kdie Premi
 Zgodnie mokracji za wiedzialny dobor odpode ze on byc uchwalalam ugrupowan
 IV. Rza Rady Rzpłitej stępstwie i zię zatargi Prezydent gatyw ko Rząd bądź Radę.
 V. Prownej należy w tej dzie ne z Rząd
 VI. Cak powinien nych organ akcje z ty mowane ty
 VII. Po ciowa będą własne źró wszystkim Zaciagan w związku ciowa jest go w tym ważnienia Rząd mo rządów tyll stosunkach
 VIII. Zwanie nale podległość



ów euro uzasadni nie nasta na skute rykański Inacze, ne reżym utrzymu wieckie i we tych w tych zatem w tu z Z swych o Rozmiesz Europie obrony i są w sen w Europ za Amer oderwan sja nie r nych, wo dzy nią trzebuje, nawet u strategicz go kraju
 PRA sta ofi Zrobił on ma nic o mi. Roos ko, co t wszystkich jest dziś mmiejszy nych. Ty wojny st a Rosją ma za m Eisenhower

KSIĄZKI

POLSKIE

OSTATNIA NOWOŚĆ!

J. JASIEŃCZYK
Brunatne i czerwone

Powieść sensacyjna
z życia Warszawy pod okupacją

Cena 12/6

Powieść ta należy do cyklu
LUDZIE I MIASTO
którego pierwsze ognio stanowił

Walter 7.65

CENA 7/6

Oto niektóre głosy krytyki brytyjskich o angielskim wyonaniu tej powieści („Finger on the Trigger“ by J. B. Poray):
... autentyczna atmosfera koszmarmu.
The Observer.

Niezwykły „thriller“... powieść błyskotliwie napisana... mocny, brutalny realizm bez obłonek. Wszystkie postacie nakreślone są z takim mistrzostwem, że trudno uwierzyć, by nie były wzięte wprost z życia. Autor dał nam powieść, która zalicza się będzie do najbardziej... zajmujących narracji o Drugiej Wojnie Światowej.
Liverpool Evening Express.

Jest dreszcz na każdej stronie tego thrillera... opowiadanie pędzi bez tchu aż do szczytowego momentu, gdy walące ze sobą bandy scierają się w elektrycznej atmosferze warszawskiego Kasyna.
Manchester Evening News.

Autor osiąga duży sukces głównie dlatego, że — jak sądzić — nie usiłuje się przystosować do nowej publiczności i mówić jej językiem.
Alex Comfort w The Tribune

... jeśli chcesz akcji, akcji opartej na faktach, to mało jest prawdopodobne, byś przez długi czas napotkał coś lepszego od „Finger on the Trigger“.
Bolton Evening News.

... pierwszorzędny thriller, pełen napięcia dramatycznego, akcji i naglej śmierci.
Edinburgh Evening News.

R. Dąbrowski — 100 Dni
Mussoliniego. Cena 18/-

WYDAWNICTWA »BIBLIOTEKI KULTURY«

- W. Gombrowicz — „Transatlantyk“ i „Slub“ — w jednym tomie cena 12/0
- Głównie dzieło Orwella: Rok 1984 (w tłumaczeniu Mieroszewskiego) — cena 10/0
- A. Miłosz — Zniwolonny umysł — Cena 10/0
- J. Burnham — Bierny opór czy wyzwolenie — cena 12/0

Także polecamy pełny komplet głównego dzieła Gombrowicza p. t. „Bolesław Chrobry“ (w 3 częściach), cena £3.30. Jest to najcenniejsze dzieło polskiej literatury od czasów Sienkiewicza i Zeromskiego.

ZAMÓW DZIS JESZCZE!
GRYF PUBLICATIONS LTD.,
169, Battersea Church Road, London, S. W. 51.

TADEUSZ SYPNIEWSKI

OTTAWA POD ZNAKIEM S. P. K.

AUDYCJE POLSKIE W RADIO KANADYJSKIM

Korespondencja własna. Montreal.
W DNIU 11 listopada 1946 roku wyładowała w Halifax pierwsza grupa żołnierzy polskich: 900 kombatanów z liczbą 1.500 żołnierzy, emigrujących wówczas z Włoch, z 2. Korpusu, na ziemię kanadyjską. W dniach 10, 11 i 12 kwietnia 1953 obradował w Ottawie piąty już zjazd, Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Kanadzie.
Między tymi dwoma datami, na przestrzeni sześciu z górą lat leży ogrom dokonanej pracy i walki — o byt własny i organizacji, założonej jeszcze na ziemi włoskiej w obozie Falconara; ciągłej walki o wykonanie zadań, przez dzień powszedni nakładanych, walki o uznanie i szacunek dla nazwy: „Polski Kombatan“.

Obecny zjazd, zwołany do stolicy Kanady, udowodnił, że bez względu na różnice, nieuniknione i słuszne krytyki, kombatanów walkę tę wygrali zarówno wewnątrz samej organizacji, jak i poza nią — w opinii społeczeństwa kanadyjskiego, z którym przypada im współpracować i współpracować. Obfitego materiału dowodowego dostarczył zjazd ottawski, jego oficjalna, międzynarodowa, oraz czysto polska część, za pośrednictwem prasy kanadyjskiej, która niespotykany dotychczas miejsca poświęcała obradom SPK. Tym razem mieliśmy „dokonałą prasę“, nie bez akcentów ogólnopolitycznych, wywołanych na sali obrad w Chateau Laurier, najlepszym hotelu Ottawy.

Ustalmy z góry odpowiedzialność za ten wielki sukces, którym cieszy się cała Polonia kanadyjska. Gospodarzem i organizatorem zjazdu było koło SPK nr. 8, które zasłużyło na stopień najlepszy z najlepszych. Zadnego zjazdu nie można lepiej przygotować ani sprawniej przeprowadzić. Dotyczy to w szczególności sposobu najtrudniejszej oficjalnej części oraz reprezentacyjnego przyjęcia, w którym wzięło udział przeszło 200 osób, reprezentujących kanadyjski i polski świat stołeczny. Nie sposób tu pominąć miłego i dobranej zespołu harcepek służącego również pomocą spracowanym gospodarzom. Takiego „meetingu“ — stwierdzali Kanadyjczycy — dawno nie było w Ottawie...

W uroczystości otwarcia Piątego Zjazdu SPK wzięli udział m. in.: minister imigracji W. Harris, reprezentujący nieobecny w kraju premiera Kanady St. Laurent, przywódca opozycji w parlamencie G. A. Drew, minister Spraw Weterańskich H. Lapointe, gen. Ch. Foulkes, szef sztabu, generał H. D. G. Crerar, dowódca kanadyjskich sił zbrojnych w czasie drugiej wojny światowej, prof. C. B. Lumsden, dominiálny prezydent „Canadian Legion“ oraz kontroler J. Powers, delegowany przez miasto Ottawę. Uniwersytet stołeczny i Centrum Katolickie reprezentowali O. A. Guy, Kanadyjską Katolicką Konfederację Pracy — Fr. Krakowski.
Mistrzem ceremonii, niezrównanym speakerem tej części zjazdu był W. Podolski, b. minister pełnomocny R. P. w Ottawie.

Po modlitwie, odmówionej przez kapłana SPK, ks. E. Malaką powitalne przemówienie wygłosił prezes Stow. Polskich Kombatanów J. Ostrowski, który wspominając gorzkie rozczarowania żołnierzy polskich podkreślał, że Kanada była pierwszym po wojnie krajem, który stworzył przed nimi swe bramy, wów czas kiedy inne kraje pozostawały jeszcze ściśle zamknięte. „Nie zapomniemy o tym!“
Przemawiający w imieniu rządu fede-

ralnego minister Imigracji Harris stwierdził, że zainteresowanie Kanady Polakami wywodzi się nie tylko ze znajomości ich walki o wolność, ale również z wzorowego przykładu, jakim świecą w życiu kraju osiedlenia. Znamy — oświadczył min. Harris — wasz wkład w narodowe życie Kanady. Znamy Wasze umiłowanie wolności. Toteż Rząd uznaje, że dotychczasowy międzynarodowy serwis C. B. C. — bez języka polskiego — jest niekompletny. W najbliższym czasie audycje C. B. C. wzbogacone zostaną również o audycje do Polski.“
Oświadczenie przedstawiciela rządu federalnego w sprawie radia powitano burzliwymi oklaskami, stało się wydarzeniem pierwszorzędnej wagi, uwzględnionym szeroko na łamach całej prasy kanadyjskiej. W ten sposób postawiona została właściwa i ostateczna kropka nad i w sprawie, która — jak już donosiłmy w poprzedniej korespondencji — niedoceniana przez swoich i obcych, została rozwinięta i należycie przedstawiona dzięki inicjatywie Fr. Krakowskiego, dyrektora biura dla nowo przybywających przy Konfederacji Katolickiej Pracy i dzięki poparciu ze strony tejże Konfederacji.

„PAMIĘTAMY WARSZAWĘ I KATYN“

Z wielką mową, pełną politycznych akcentów, wystąpił przywódcą opozycji G. Drew. Słowa jego znalazły się na poczesnym miejscu w prasie kanadyjskiej, tym bardziej że w roku bieżącym odbędą się wybory do parlamentu federalnego. Zebrani delegaci i goście przerywali przemówienie to częstymi oklaskami.
„Polskę pozbawiono prawdziwej demokracji. Wierzę głęboko, że znów i to niedługo, system ten w Polsce zapanuje... Jesteście tutaj mile widziani. Podtrzymujecie w naszym kraju wasze tysiącletnie tradycje. Przybyliście jako przedstawiciele historycznej walki o wolność, tej walki, która stała się symbolem dla całego świata“.

G. Drew wyraził szczególną radość, że C. B. C. nadawać będzie audycje polskie. „Pamiętamy bowiem — mówił dalej — że przystąpiliśmy do wojny w roku 1939 ze względu na zagrożoną wolność Polski. I dopóki Polska nie odzyska wolności, dopóty nie zapomnimy Jej sprawy, która stała się słuszną sprawą nas wszystkich“.
„Pamiętamy męczeństwo Warszawy, pamiętamy zdradziecką postawę wojsk sowieckich, stojących z bronią u nogi na przedmieściu walczącej stolicy Polski! Pamiętamy też o masowym mordzie w lesie Katyńskim i nigdy nie zapomnimy!“
„Trudno dzisiaj wierzyć w szczerost ostatnich posunięć politycznych Kremia. Rosja mogłaby przekonać o prawdziwości swojej, ofensywy pokojowej“, dopuszczając do wolnych wyborów w Polsce i w innych krajach za żelazną kurtyną, oddając wolność tym uciemnionym narodom.“
„Nigdy do tego nie dopuszczają!“ — padły okrzyki słuchaczy.
„Najlepszą przysługą, jaką możecie oddać Kanadzie — oświadczył jeszcze Drew — jest uświadomienie mieszkańców tego kraju czym w istocie jest komunizm, jak straszną jest formą niewolnictwa“.

„Jeszcze Polska nie zginęła“ — po polsku zakończył G. Drew.

MOGLI SPAC SPOKOJNIE...

Wspomnienia z pól bitewnych i braterstwo broni polsko-kanadyjskie wywoli w swym przemówieniu minister Spraw Weterańskich H. Lapointe oraz generałowie Foulkes i Crerar.
„Udowodnił mi swym przykładem — powiedział min. Lapointe — że dobry żołnierz jest zawsze dobrym pracownikiem i obywatelem“. Minister Lapointe, który jako pułkownik walczył z pułkiem Chaudiere w Europie Zachodniej, oddał hołd waleczności i bitności żołnierza polskiego. „Kto brał udział w walkach w Italii czy w Europie zachodniej,

nie zapomni nigdy wspaniałej postawy 2. Korpusu Polskiego i 1. Dywizji Panczernej“.

Z tymi samymi słowami uznania i hołdu wystąpił szef sztabu gen. Foulkes oraz dowódca armii kanadyjskiej w ub. wojnie gen. Crerar. „Wiedzieliśmy — powiedział gen. Foulkes — że mając żołnierzy Drugiego Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Andersa na swym skrzydle, możemy spać spokojnie“.

Listę mówców części oficjalnej zamknął Fr. Krakowski, który w języku francuskim zapewnił zjazd o najlepszych życzeniach i poparciu reprezentowanej przez niego Katolickiej Konfederacji Pracy i jego prezesa G. Picarda.
KANADYJCZYK-ZOŁNIERZ A. K.
Owacje nie były rzeczą rzadką na zjeździe ottawskim. Okazji nie brakło, tym bardziej że i piękna oprawa sprzyjała porywom serca i dłoni. Ale oklaskami najbardziej i najgorętszymi oddawaliśmy kanadyjskiego lotnika, chociaż nie wygłosił żadnego z tych pięknych przemówień. Skromny, raczej nieśmiały, kapitan lotnictwa kanadyjskiego, garnizonujący w Ottawie, Hubert Brooks, miał wszelkie prawa znaleźć się na zjeździe nie tylko w charakterze gościa...

Flight Lieutenant Brooks uciekł z niewoli niemieckiej, przedostał się do Polski, gdzie przez dwa lata walczył ramię w ramię z żołnierzami A. K. w oddziałach leśnych pod Nowym Sączem. Wśród licznych odznaczeń wojskowych nosi również polskie. I jeszcze jedno: Brooks mówi po polsku, mówi chętnie i — płynnie. Jest żyjącym wyrazem tej łączności między obu narodami, o której tyle się mówiło na zjeździe kombatanckim.

ROZWÓJ S.P.K.

Właściwym obradom zjazdowym przewodniczył gen. Przedzimyński. W zjeździe wziął także udział przedstawiciel Rządu R. P. w Londynie min. Babiński. Zarząd Główny w Londynie reprezentował A. Sas-Korczyński.
Obrady stały na wysokim poziomie i wykazały dalszy rozwój Stowarzyszenia Polskich Kombatanów, którego członkowie w ogromnej większości zasilał szereg również innych organizacji, nie tylko nowe, ale i starej emigracji: Dyksusja nad sprawozdaniami zarządu doprowadziła do jednogłośnego absolutorium, uchwalonego na wniosek Komisji Rewizyjnej.

Wybory nowych władz Stowarzyszenia dały nast. wynik: prezesem został ponownie J. Ostrowski z Toronto, wiceprezesami: A. Olechowski (Ottawa) i A. Malatyński (Winnipeg), do Rady Głównej wybrano: L. Pagowski, J. Stachiewicz, Fr. Krakowski i St. Frankowski z Montrealu, St. Zybala i E. Przedzimyński z Toronto, ks. Malak z Edmonton, E. Łabęcki z Ottawy oraz K. Klimaszewski z Maratonu.
Delegaci na zjazd w Londynie wybrani zostali: J. Ostrowski, K. Klimaszewski i jako zastępca J. Stachiewicz. Uchwalono wysłać telegramy do premiera prowincji Ontario, Prezydenta Rzeczypospolitej A. Zaleskiego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. W. Andersa oraz gen. K. Sosnkowskiego.
W zjeździe wzięło udział 22 delegatów, reprezentujących 12 kół (na 16 istniejących).

Ciekawa była statystyka wszystkich kół, opracowana przez członka Rady Głównej Fr. Krakowskiego. Wynika z niej, że w roku 1952 liczba członków SPK w Kanadzie wzrosła o 79 procent — do 1.027 członków. Największy wzrost członków wykazało Koło w Hamiltonie — 127 procent, w Ottawie — 114, w Edmontonie — 110 i w Winnipegu — 86 procent. Liczebnie największe jest Koło w Port Arthur — 123 członków.
Tytułem składek zebrano w r. 1952 ogółem 2.058 dolarów, z innych źródeł 8.149 dol. Na inwalidów i chorych Koła zebrały dolarów 6.173.
W dochodowości kół pierwsze miejsce przypada Kołu w Port Arthur: 19.80 dol.

na jednego członka, drugie zajmuje Koło w Ottawa — 17.34, trzecie i czwarte London i Edmonton z liczbami 10.20 i 10.00.

Majątkowo na pierwszym miejscu jest Ottawa z 7.548 dol., na drugim Port Arthur — 3.000 dolarów. Razem majątek wszystkich kół wynosił na 1 stycznia 1953 roku w gotówce 8.133 dol., w nieruchomościach — 7.673, w ruchomościach — 4.653, w innych wartościach — 880 dolarów. Największą nadwyżkę dochodów w stosunku do roku 1951 wykazało Koło w Hamiltonie.

Koła posiadają łącznie 4.675 tomów książek, z czego największej Winnipeg, Calgary, Toronto i Montreal.
SPK w Port Arthur utrzymuje szkołę polską. Człowiek miejsca w akcji kulturalno-osiwiatowej zajmują Koła w Calgary, Ottawie, Port Arthur i Edmontonie.

W ogólnej „punktacji“ pierwsze miejsca należą się Kołom w Port Arthur i Ottawie, za co im zjazd specjalnie podziękował.

Warto tu podkreślić opinię, jaka ujął się w czasie dyskusji zjazdowej, na temat siedziby naczelnego władz Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Siedzibą Kongresu powinna być stolica Kanady, co będzie na pewno przedmiotem starań organizacji i członków SPK. Sukces zjazdu kombatanckiego w Ottawie jest najsilniejszym argumentem na poparcie tej opinii, która odpowiada potrzebom życia.

REZOLUCJE IDEOWE

Zjazd delegatów kombatanckich w Kanadzie uchwałił rezolucje, stwierdzającą, że wprowadzanie w czyn celów i idei w ch SPK jest obowiązkiem zarówno członków jak i władz organizacji. Do zadań szczególnie ważnych Zjazd zalicza:

1) Przeciwdziałanie się niebezpieczeństwu komunistycznemu na każdym polu.
Walka z komunizmem jest naszym obowiązkiem każdego kombatanckiego polskiego. Powinien on stać się przodownikiem tej akcji nie tylko w własnych, ale i kanadyjskich środowiskach, oraz współpracować we wszelkich akcjach, zmierzających do uświadomienia społeczeństwu kanadyjskiemu tego niebezpieczeństwa, jakie grozi ze strony czerwonych władców Rosji i ich ideologii;

2) Pielegnowanie kultury polskiej i utrzymywanie dzieci w polskości.
Krzewienie polskości stanowi nieodzowny warunek służenia sprawie polskiej. Zatrucenie mowy polskiej i znajomości przeszłości własnego narodu jest zerwaniem z tym wszystkim, o co walczył żołnierz i za co oddawał krew i życie;

3) Popieranie polskiej akcji niepodległościowej.
Istnienie i działalność prawowitych polskich władz państwowych na obczyźnie jest jednym z najważniejszych politycznych środków walki o niepodległość w obecnej jej fazie. Należy włączyć tym dostarczyć moralnego i materialnego poparcia. Warunkiem wykonania tego zadania jest współdziałanie w akcji informacyjnej, dotyczącej spraw polskich zarówno we własnych środowiskach, jak i w społeczeństwie kanadyjskim.

Specjalna uchwała zapadła również w sprawie Skarbu Narodowego.
Zjazd uznając istnienie Skarbu Narodowego jako nadrzędnej i nadpartyjnej instytucji wezwał wszystkich członków do przystępowania do Skarbu, a Kołom nakazał utworzenie specjalnych referatów Skarbu Narodowego.

Sytuacja w Kraju i wychowanie młodzieży na obczyźnie

Instytut Badania Zagadnień Krajowych oraz Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Zagranicą organizują w dn. 16 maja w Londynie Konferencję, poświęconą sprawom oświaty i wychowania w Kraju i na emigracji.

Instytucje te wychodzą z założenia, że winne są Polakom, pracującym w dziedzinie oświaty i wychowania, przedstawić obecny stan oświaty i wychowania w Kraju na tym polu oraz zachęcić do sformułowania ideału i programu wychowawczego na uchodźstwie.

Program Konferencji, która będzie trwać od godz. 10-ej rano do 6-ej pp. w w sali Ogniska Polskiego, przewiduje dyskusje na następujące tematy: 1) Polski ideał wychowawczy na obczyźnie (zagajają min. Z. Rusinek). 2) Wytyczne pracy oświatowej i wychowawczej poza granicami kraju (zagajają dr T. Offert).
Ponadto uczestnikom Konferencji będą dostarczane referaty prof. dr T. Sulimskiego pt. „Sowietyzacja Oświaty i Wychowania w Polsce w latach 1945-1953“ oraz dr S. Mękarskiego pt. „Zagrożenie Kultury Polskiej w Kraju“.

W czasie Konferencji czynna będzie w ognisku Polskim dorocznie zorganizowana wystawa książki szkolnej i prasy dla młodzieży w Kraju i na emigracji.
Instytucje organizujące Konferencję spodziewają się, że pozwoli ona w szczególności ustalić jak należy zapoznawać młodzież polską na uchodźstwie z obecną sytuacją w Kraju i że przyczyni się ona do dalszej koordynacji wysiłków uchodźstwa w dziedzinie polskiej oświaty i wychowania.

Osoby, pragnące wziąć udział w powyższej Konferencji, mogą otrzymać zaproszenia oraz związane z Konferencją materiały, pisząc do Instytutu Badania Zagadnień Krajowych (51, Eaton Place, S. W. 1).

PRZED ZROBIENIEM ZAKUPU — OBEJRZYJ I SPRAWDZ CENY NASZYCH TOWARÓW

SPADOCHRONY - NAJLEPSZA POMOC DO POLSKI
Materiały na ubrania, płaszcze i kostiumy, koszule męskie i bluzki damskie, pończochy nylonowe, obuwie, artykuły toaletowe i galanterijne
poleca tanio

SKLEP CENTRALI HANDLOWEJ SPK

18, Queens Gate Terrace, LONDON, S. W. 7. — Tel.: WES 0747—9
Otwarty — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 10-ej do 19-ej,
w soboty do godz. 17-ej, w niedziele od 13 do 15.30.
Zapraszamy do odwiedzenia naszego sklepu

POLSKA KSIĘGARNIA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

założona i prowadzona przez założyciela i pierwszego redaktora czasopisma humorystyczno-satyrycznego „Pokrzywy“ Józefa Kalenkiewicza
Przyjmuje prenumeratę następujących czasopism niepodległościowych: „ORZEŁ BIAŁY“, „WIADOMOŚCI“, „MYŚL POLSKA“, „POKRZYWY“, „KULTURA“, „DZIAŁA“ i „BELLONA“.
Posiada wszelkie nowości książkowe, wydane na Emigracji oraz wielki wybór książek z Polski.
Wysła lekarstwa i inne paczki do Polski.
Oferuje rzadkie wydawnictwa jak: ENCYKLOPEDIA — Trzaski, Everta i Michalskiego; SŁOWNIKI POLSKIE — B. Lindego w 6 tomach i Karłowicza-Kryńskię-Niedzwiedzię w 8 tomach; WYCIĄGI fortepianowe oper Halka, Straszny Dwór i nowej opery „Bunt Zaków“; ALBUMY MALARSTWA POLSKIEGO itd. itd.
Prenumeratory tygodnika „Orzeł Biały“ lub czasopisma humorystycznego „Pokrzywy“ korzystają z 10% rabatu od cen katalogowych.
Wszelkie zamówienia i zapytania uprzejmie prosimy kierować pod adresem: POLISH-AMERICAN BOOK SHOP — 2300, Caniff Str. DETROIT 12, Mich. USA.

Największy wybór
Najszybciej
Najtaniej

TAZAB

PACZKI
do Polski i za linię Curzona

22, Roland Gardens, London, S. W. 7.
(dawniej 54, Hans Place)

Kamgarny. Welny. Letnie materiały. Czerwone wyspy. Skóry. Obuwie. Bieliza. Zegarki szwajcarskie. Wieczne pióra.
Wszystkie lekarstwa po cenach konkurencyjnych.
Zadajcie najnowszy cennik i bezpłatnych kolekcji próbek.

PO MOWIE CHURCHILLA KRONIKA TYGODNIA

(Dokończenie ze str. 1)

lantyckiej, gdy amerykańska delegacja powiadomiła ich o zmniejszeniu pomocy na zbrojenia. Przystępujemy jednak, że państwa europejskie z W. Brytanią i Francją na czele samowolnie zmniejszyły swoje programy zbrojeniowe i nie wykonały uchwał Rady Atlantyckiej powziętych na początku 1952 r. w Lizbonie. Jeśli więc państwa europejskie same uznają, że można bezpiecznie zmniejszyć program zbrojeń, bo wojna wedle ich oceny nie zagraża, to jest chyba zupełnie logiczne, gdyż rząd amerykański też zmniejsza dotychczasowe rozmiary okazywanej im pomocy.

Równocześnie Eisenhower zapowiedział zmniejszenie amerykańskiego budżetu zbrojeniowego o 5 miliardów dol. w porównaniu z projektem Trumana. Odrzucił on ponadto dotychczasowy plan zbrojeń, który przyjmował 1954 r. za rok możliwego kryzysu, co wymagało szybkiego tempa zbrojeń do tego czasu. Te decyzje Eisenhowera wywołały sporo krytyki w prasie amerykańskiej. Jeden z publicystów wyraził się, że generał, nie stawiający sobie terminu osiągnięcia gotowości bojowej, jest generałem nie wierzącym w możliwość wojny. Należy jednak zaznaczyć, że już Truman rozpoczął rozkładanie przyjętego programu zbrojeniowego na większą ilość lat, niż było to pierwotnie zamierzone.

Eisenhower zatem nie dokonywuje w tym wypadku zasadniczej zmiany w polityce amerykańskiej. Zapewne chce on spróbować dotrzymać obietnicy danej podczas wyborów, że zmniejszy budżet, lecz na razie nie jest on w stanie zmniejszyć podatków, co najbardziej społeczeństwo obchodzi. Truman bezpośrednio po wyborze na stanow-

sko prezydenta tak samo zaczął w 1949 roku od zmniejszania zbrojeń, ale wzbudził wojnę na Korei w 1950 r. zmusił do ich zwiększenia. Eisenhower obiecał ponadto zakończyć wojnę na Korei i Kremli robi minę, jakby chciał mu w dotrzymaniu tej obietnicy pomóc. Istnieje tylko jedna dziedzina, w której Eisenhower nie zmniejsza tempa przygotowań i nie zapowiada zmniejszenia wydatków. Jest to dziedzina broni atomowej.

SENSACJA omawianego tygodnia było nagłe wstrzymanie ofensywy komunistów w Laos i odwrót komunistycznych wojsk bez nacisku ze strony wojsk francuskich. Wydarzenie to ma cechy decyzji politycznej. Nie bez znaczenia jest drugi fakt, że sowiecka agencja prasowa uznała za konieczne zaprzeczyć pogłoskom o wysłaniu przez Rosję sprzętu wojennego dla komunistów w Indochinach. Jest również możliwe, że projektowane zgłoszenie do ONZ wniosku przez Syjam, a więc państwo azjatyckie, z oskarżeniem indochińskich komunistów o zagrożenie pokoju, byłoby bardzo Kremlowi nie na rękę w obecnej fazie jego polityki.

Opinia publiczna na Zachodzie jest zdezorientowana nie tylko co do celów posunięć sowieckich, ale również co do zamiarów polityki amerykańskiej. Z dużej różnorodności głosów prasy można wnioskować, że ministerstwa spraw zagranicznych nie dają dziś jasnej instrukcji i oświeleń, które, choć formalnie nie obowiązujące, prowadzą zwykle do ujednolicenia opinii. W Wielkiej Brytanii np. „Economist” nawołuje do ostrożności, pisząc: „Pokój dla Malenkowa i jego twarzyszy nie oznacza całkowitego zaufania i przyjaźni pomiędzy rywalizującymi państwami. Pokój oznacza dla nich taką sytuację, w której ich działalność jako przywódców światowej rewolucji i kierowników partii komunistycznej na całym świecie mogłaby być prowadzona bez narażania państwa sowieckiego na niebezpieczeństwo”.

Obok tej bardzo trzeźwej oceny sowieckich dążeń możemy znaleźć opinie odmiennie. Tak więc niedzielną „Observer” donosi, że trzeba się pogodzić z obecnym podziałem Korei i podziałem świata, byleby tylko nie było przy tym nienawiści, marnotrawstwa i strachu. Ministrowie, powiada, „Observer” powinni się zdobyć na realizm i przestać deklamować o „wyzwoleniu”, „ujarzmieniu” itp. Meżem stanu, który dotąd nie powiedział żadnego niewiściwego słowa, zdaniem „Observera” jest właśnie sir Winston Churchill.

W TYM MIEJSCU przemówił sir Winston Churchill. Powrócił do swego ulubionego projektu — zwołania konferencji wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu. Wyowiedział się za najmniejszą liczbą uczestniczących mocarstw, co w praktyce oznacza odrzucenie udziału Chin komunistycznych. W dalszym ciągu wypowiedział się za niestwierdzeniem sztywnego porządku dziennego konferencji oraz oświadczył, że nie jest rzecz istotną, by powzięta ona określała uchwały, bo wystarczy, jeśli „poprawi” atmosferę międzynarodową. W tym miejscu Churchill zdecydowanie odbił od poglądów amerykańskich, gdyż Amerykanie zawsze stali na stanowisku, że konferencja z Rosją musi mieć określony porządek dzienny i być starannie przygotowana. Churchill nawoływał również, by nie zwiększać ze zwołaniem tej konferencji, ale mówił to w dniu, gdy F. Dulles rozpoczął 20-dniową podróż po krajach Środkowego Wschodu. Churchill zatem doskonale wiedział, że w ciągu tych 20 dni jego projekt nie będzie przez władze amerykańskie rozpatrywany. Mamy tu więc przed sobą jakby

przykład samodzielnego i niezgodnego z amerykańską polityką brytyjskiego wystąpienia, czego się tak bardzo domagała brytyjska opinia publiczna. Jak jednak wygląda istota rzeczy?

W sprawie dla pokoju i świata najważniejszej, a więc w sprawie Niemiec, Churchill popiera stanowisko amerykańskie i wypowiedział parę ciepłych słów pod adresem Adenauera, który ma w najbliższych dniach przyjechać do Londynu. W sprawie zbrojeń Churchill głosi konieczność posiadania pogotowia zbrojnego i domaga się od Francji wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Gdy chodzi o Rosję, to nie jest wiążące, gdzie poglądy Churchilla są rażąco sprzeczne z poglądami, zawartymi w mowie Eisenhowera.

Eisenhower nie domagał się wprowadzenia obalenia komunistycznego ustroju w Rosji i nie głosił konieczności wyprawy krzyżowej przeciw Rosji, ale postawił jako warunek odprężenia i trwałego pokoju na świecie wycofanie się Rosji z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Churchill unika wypowiedzenia się o całości tej sprawy, bo gdyby się wypowiedział przeciw, to zadrżałby Amerykę, a gdyby się wyowiedział za, to wywołały burzę wśród opozycji. Wpadł natomiast na inny pomysł. Rzucił luzny projekt, że Zachód mógłby zagwarantować Rosji bezpieczeństwo przed atakiem Niemiec i Niemcom przed atakiem Rosji, podobnie jak w traktacie w Locarno taka obustronna gwarancja była przez W. Brytanię udzielona Niemcom i Francji. Wysłunięcie takiego projektu musi przynieść za punkt wyjścia, że Kremlowi chodzi tylko o bezpieczeństwo i że nie ma on absolutnie zamiaru... opanowania całej Europy. Widocznie Churchill chce mieć nadzieję, że następcy Stalina, rzekli się... dążeń do opanowania Europy i świata.

Nie wdajemy się w dyskusję nad tym założeniem i idmy dalej. Churchill powiedział, że Rosja ma prawo do reżymu, iż najazd Hitlera się nie powtórzy i że „Polska zostanie państwem przyjaznym i buforowym, chociaż ufam nie marionetkowym”.

Z polskiego punktu widzenia ta formuła jest bardzo mętna i niezadawalająca. Wyjaśnienia musiałby się zacząć od kwestii granic, bo granice będą stwarzały warunki do tego, by Polska nie była państwem marionetkowym, lecz niepodległym. Dalsze wyjaśnienia musiałby dotyczyć losów innych narodów Europy środkowo-wschodniej, o których mowa milczy. Bo Churchill ominiął ogólnie postawione przez Eisenhowera zadanie wycofania się Rosji z całej Europy środkowo-wschodniej i postawił tylko zadanie Polski. Można by z tego wnioskować, iż nie jest on zwolennikiem ułożenia się z Rosją na zasadzie status quo. Nie jest natomiast pewne, czy nie byłoby gotów pozostawić Rosji części jej zdobyczy. (S.K.)

30 kwietnia
Prez. Eisenhower oznajmił, że budżet amerykański na rok 1953/54, przygotowany przez rząd Trumana, będzie obcięty o sumę 5,500 miliardów dolarów.
Premier Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że dowództwo państw sprzymierzonych na Korei nie porozumiewało się z rządem brytyjskim w sprawie udzielania nagród pieniężnych za przekazywanie sprzętu i wyposażenia przez lotników strony komunistycznej sowieckich MiG'ów. Premier stał na stanowisku, że „lepiej przekazywać ludzi, niż ich zabijać i że lepiej być przakupionym niż zabitym”.

1 maja
Departament Obrony w Waszyngtonie zgodził się na oddanie 50 wojskowych samolotów transportowych do dyspozycji oddziałów komunistycznych w Laos znajdujących się w odległości 20 km. od stolicy tego kraju.
W związku z „dniem pracy” w Argentynie 7 małych bomb wybuchło w Buenos Aires. Gen. Peron w orędziu prezydenckim do Kongresu zaatakował ostro, zwłaszcza zagranicznych korespondentów za fałszywe przedstawianie położenia w tym kraju.

Amerkański Sekretarz Obrony Wilson odleciał ze swym otoczeniem do Marokka.
W związku z „1 maja” odbyła się w Moskwie defilada wojskowa. Przymówił ją Bulganin, który wygłosił przemówienie przetłumaczone frazesami „pokojujymi”.

2 maja
Sekretarz Stanu Dulles stwierdził, że atak komunistyczny na państwo Laos ma charakter „agresji” i że walka o Indochiny staje się „częścią walki o świat wolny”.

Posiedzenie konferencji rozejmowej na Korei znowu do niczego nie doprowadziło.
18-letni Król Jordani Hussein i 18-letni Król Iraku Feisal II. objeli swe trony. W stolicach obu państw, Ammanie i Bagdadzie, odbyły się w związku z tym uroczystości.

Brytyjski samolot odrzutowy typu „Comet” rozbił się w drodze z Kalkuty. 43 ludzi zginęło.

3 maja
Prez. Eisenhower i sekretarz Stanu Dulles ogłosili z okazji polskiego Święta Narodowego orędzie do narodu polskiego.
Wiceprezident Rządy Miałejkiej w Tunisie został zamordowany.

Rząd francuski zwrócił się do rządu brytyjskiego o wypożyczenie mu samolotów transportowych, potrzebnych w walkach w Indochinach.

4 maja
Delegaci narodów sprzymierzonych na konferencji rozejmowej na Korei zaproponowali Pakistan jako kraj neutralny, mający zająć się jencami nie chcącymi wracać do krajów skomunizowanych.
Francuski szef sztabu wojsk lotniczych gen. Lecherches przybył do Hanoi w Indochinach.

5 maja
Program amerykańskiej pomocy dla sprzymierzonych uległ zmniejszeniu z 7600 milionów dolarów, które proponował Truman, do 5800 milionów, w projekcie prezydenta Eisenhowera.

Sekretarz Stanu Dulles wystąpił przed Kongresem z ostrzeżeniem, że sytuacja międzynarodowa jest nadal krytyczna. Eisenhower w swoim orędziu do Kongresu stwierdził, że niebezpieczeństwa nadal grożą światu.

Rząd francuski poczynił zasadnicze zmiany na naczelnych stanowiskach w Indochinach. Amb. Grandval został mianowany Komisarzem Generalnym, a gen. Navarre ma objąć stanowisko naczelnego wodza na miejsce gen. Salan.

6 maja
Komitet Ministrów Rady Europejskiej zebrał się w Strasburgu. Głównym tematem sesji jest stosunek Rady Europejskiej do t. zw. „małej Europy”.

Rokowania brytyjsko-egipskie w sprawie Kanału Sueskiego zostały przerwane wskutek braku jakiegokolwiek porozumienia.
Gen. de Gaulle rozwiózł wszelką łączność między swoim ugrupowaniem politycznym i jego dotychczasową reprezentacją w parlamencie.

7 maja
Komuniści przedłożyli nowe propozycje rozejmowe na Korei. M. in. przewidują one, że jednym z państw neutralnych będzie Polska, która ma być uprawniona do wysłania wojsk do Korei Południowej dla pilnowania jeńców.

Wojska komunistyczne w państwie Laos rozpoczęły nagłe odwrót.

Brytyjska Partia Pracy odniosła znaczne sukcesy w wyborach samorządowych.

Premierowie egipskiemu gen. Neguib wzięto specjalne orędzie rządu brytyjskiego.

Komitet Ministrów Rady Europejskiej przyjął uchwałę podtrzymującą Radę Europejską jako ośrodek działalności europejskiej.

B. marszałek niemiecki von Manstein został zwolniony ostatecznie przez władze brytyjskie. Odsiadywał on karę jako zbrodniarz wojenny.

Liberalowie w belgijskiej Izbie Deputowanych wnieśli projekt rewizji konstytucyjnej celem uzgodnienia jej z traktatem o armii europejskiej.

Amerkański Wysoki Komisarz w Niemczech dr Conant nazwał „naiwnymi” ludzi, którzy widzą „zmiany” w polityce sowieckiej.

Z Kenii nadchodzą wiadomości o dalszym zaotrączeniu się walk z Mau Mau.
Władze amerykańskie oceniają krytycznie nowe sowieckie propozycje rozejmowe na Korei.

Premier francuski Mayer zapowiedział wnieście przez rząd kilku drobnych reform konstytucyjnych.

8 maja
Stany Zjednoczone dały do zrozumienia Syjamowi, że chcą widzieć jego inicjatywę w sprawie umiędzynarodowienia zadania wojny w Indochinach.
Hiszpania ma otrzymać od Ameryki 225 milionów dolarów za wynajęcie St. Zjednoczonych lotnisk i morskich.

Rząd francuski przyznał szereg ustępstw państwu indochińskiemu Kambodża.

9 maja
Prem. egipski gen. Neguib oświadczył, że ewakuacja wojsk brytyjskich ze strefy Kanału Sueskiego winna odbyć się niezwłocznie bez stawiania warunków.
Rząd francuski przeprowadził dewaluację piastra indochińskiego z 17 fr. fr. do 10 fr. fr.

Sir Ivone Kirkpatrick, dotychczasowy Wysoki Komisarz w Niemczech, mianowany został stałym podsekretarzem stanu w brytyjskim ministerstwie Spraw Zagr. na miejsce Sir Williama Stranga.

Malenkov przesłał do komunistycznego premiera Wschodnich Niemiec Grotewohla serdeczną depeszę z okazji niemieckiego „dnia wyzwolenia”.

Niemiecka partia socjal-demokratyczna skierowała do sądu konstytucyjnego w Karlsruhe zapytanie, domagając się stwierdzenia, czy omawiane traktaty z państwami zachodnimi mogą być u siebie Niemiec ratyfikowane zwykłą większością.

Gen. Harrison, kierownik delegacji sprzymierzonych do rokowań rozejmowych na Korei, oświadczył, że sprzymierzenci nie przyjęli ani nie odrzucili ostatnich propozycji komunistycznych.

10 maja
Prem. Churchill wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym zaproponował spotkanie z przedstawicielami Rosji Sowieckiej w ograniczonym zespole mocarstw i delegatów.

Sekretarz Stanu Dulles, przybywszy do Egiptu, oświadczył, że uważa gen. Neguib za „jednego z najwybitniejszych przywódców wolnego świata”.

Kanceler Adenauer w towarzystwie prof. Hallsteina, niemieckiego ministra spraw zagranicznych, przybył do Paryża.

Szach perski wydał dekret oddający w ręce rządu wszystkie jego majątki, odziedziczone po ojcu w roku 1941.

11 maja
Admiral Radford został przewodniczącym połączonych szefów sztabu Stanów Zjednoczonych, na miejsce gen. Bradleya, który ustępuje. General Ridgway dotychczasowy naczelny wódz wojsk sprzymierzonych w Europie mianowany został szefem sztabu armii St. Zjedn. Adm. Carney, dotychczasowy dowódca wojsk sprzymierzonych w Europie Południowej mianowany został szefem sztabu sił morskich, a gen. Gruenther, dotychczasowy szef sztabu armii sprzymierzonych w Paryżu, został mianowany ich naczelnym wodzem.

Premier Attlee wygłosił wielką mowę na tematy zagraniczne w Izbie Gmin.

Brytyjski minister Stanu Selwyn Lloyd ujawnił w Izbie Gmin, że od 1 kwietnia došlo do 30 napaści na wojska brytyjskie w strefie Kanału Sueskiego.

General Clark naczelny dowódca sił sprzymierzonych na Dalekim Wschodzie, przybył na Koreę i przekazał gen. Harrisonowi kontrpropozycje rozejmowe sprzymierzonych.

W Paryżu odbyła się konferencja 6 ministrów t. zw. „małej Europy”.

Przemówienie premiera francuskiego Mayera w Zgromadzeniu Narodowym francuskim przyjęła ta izba lodowato.

WYJAŚNIENIE

W związku ze sprawozdaniem z przemówienia gen. W. Andersa, przewodniczącego Głównej Komisji Skarbu Narodowego, wygłoszonego w dniu 24 marca br., („Orzeł Biały” Nr. 15/562) gen. Władysław Anders upoważnia nas do stwierdzenia, że mówiąc o braku kontroli nad gospodarką rządu R.P. w okresie po cofnięciu uznania Rządu R.P., a przed powstaniem rządu T. Tomaszewskiego, miał na myśli istniejącą w owym czasie brak kontroli publicznej.

PRACE

NAD ZJEDNOCZENIEM

(dokończenie ze str. 5)

„Stronnictwa i ugrupowania zawierające umowę niniejszą przewidują, że Prezydent Rzplitej będzie nadal stał na stanowisku wyrażonym przez Prez. Rakczywicza w dn. 30 listopada 1939 r., a mianowicie: „W ramach Konstytucyj Kwartietowej postanowimem te jej przepisy, które uprawniają mnie do samodzielnego działania, wykonywać w ścisłym porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów”.

Prezes Rady Ministrów wraz z Rządem jest odpowiedzialny politycznie przed Radą Rzplitej Polskiej działającą w zastępstwie konstytucyjnych ciał ustawodawczych i ustępuje, gdy Rada Rzplitej Polskiej zgłosi mu votum nieufności.

Osobne porozumienie ustali, w jaki sposób przewidziane w Konstytucji ograniczenia kontroli politycznej parlamentu nad Rządem mają być zastosowane do naszych warunków.
Mianowanie nowego Rządu bądź w wypadku ustąpienia jego spowodowanego aktem woli Prezydenta Rzplitej bądź skutkiem votum nieufności ze strony Rady Rzplitej Polskiej bądź z innej przyczyny, poprzedzać będą konsultacje Prezydenta Rzplitej przeprowadzone ze stronnictwami i ugrupowaniami wchodzącymi w skład Rady Rzeczypospolitej Polskiej.

Udział Polaków w kongresie eucharystycznym

Sydney, 6 maja 1953.
W narodowym kongresie eucharystycznym, który zakończył się w niedzielę 19 kwietnia br. w Sydney w Australii, Polacy wzięli reprezentacyjny udział jako osobna grupa narodowa. Kongresowa msza św. odprawił dla Polaków biskup Leon Scharmach, jezuita, Polak, urodzony w Starogardzie na Pomorzu, obecnie wikariusz apostołowski wikariatu Rabaul.

Na nabożeństwie obecnych było kilkuset Polaków z najbliższej okolicy. Podniósł kazanie wygłosił O. Mackowiak, dominikanin. Biskupowi asystowało kilku polskich księży. Po nabożeństwie biskup Scharmach wygłosił piękne przemówienie, w którym przedstawił losy wyznańców polskich, jak również gościnnie australijską, po czym grupie polskiej udzielił błogosławieństwa. (1C)

Wydawnictwa Biblioteki Kultury
W. GOMBROWICZ — TRANSLANTYK I G. ORWELL — ROK 1984.
C. MIŁOŚZ — ZNIEWOLONY UMYŚL
J. BURNHAM — BIERNY OPÓR CZY WYZWOLENIE
Cena 12/-, 10/-, 10/- i 12/- — „Gryf Publications”

PRENUMERATA z przesyłką pocztową (opłata za przesyłkę lotniczą w/g taryfy, płatna z góry). Zamówienia i należności przyjmują: W. W. BRYTANIA; miesięcznie 5/6, kwartalnie 15/-, rocznie £2.17.0; „Gryf”-Publications Ltd., 169-171, Battersea Church Rd., London S. W. 11. Zmiana adresu 1s. — W BELGII miesięcznie: frb. 25, kwartalnie frb. 75; Janina Korab-Brzozowska-Csaky, 62, rue Vanderkindere, Bruxelles (Uciele); wpłacać na rachunek pozt.: J. Korab-Brzozowska-Csaky, nr 7315.20, podając swój dokładny adres. — W FRANCJI, franków fr.: miesięcznie 160, kwartalnie 150, rocznie 1750; „Libella” Librairie, 12, rue St. Louis en l'île, Paris IV, nr konta pocztowego Paris ce 565150. — W HOLANDII, mies. fl. 2.00, kwart. 5.50; wpłacać przez pozt.: Fr. Malecki, 17 Tulpenlaan, Bij Geleen (Limburg). — W NIEMCZECH: Stanisław Mikiciuk, (13b) München 54, Seehamer Str. 4, Baracke 16 B/2. — W NORWEGII: koron. mies. 4, kwart. 10, rocznie 36; Narvesens Kiosk Kompanii, Postbox 125, Stortingsgata 2, Oslo. — W PORTUGALII: kwart. 35 esc., rocznie 120 esc.; A. Zieliński, Lisboa Central, Caixa Postal Nr. 110. — W SZWAJCARII, fr. szw.: mies. 2.00, kwart. 5.50; Maria Wasung, 53, rue de Lausanne, Genève. — W SZWECJI,

koron: mies. 3.60, kwart. 10, rocznie 36; Polski Komitet Pomocy, Jungfrugatan 30/II Stockholm. — W WŁOSZECH, lirów: kwart. 700; W. Zahorski, Associazione Combattenti Polacchi, Nazario Sauro 9, Roma; należność wpłacać przekazem pozt. — W ARGENTynie kwart. 32.50 peso, półrocznie 65 peso; T. Dabrowski, „Libreria Polaca”, Av. Leandro N. Alem 641, Buenos Aires. — W BRAZYLII: kwart. Cr. 60, półroc. Cr. 120; Z. Kietlińska, Av. Batel 1514, Curitiba, Parana. — W AUSTRALII: „Vistula” (Australia) Pty., Ltd., 77, Pitt St., Sydney; A. Syriatowicz, Lot „E” Madeline Str., Fairfield, N. S. W.; „Spolem”, 85, Wattle Av. Royal Park, Adelaide, S. Australia; prenumerata kwartalna \$1.0.0., roczna \$3.10.0A. — W KANADZIE: Tadeusz Sypniewski, 2670, Barclay Ave., apt. 2, Montreal; Stanisław Lemański, 570, Aberdeen Avenue, Winnipeg, Man. — W POLUDNIOWEJ AFRYCE: kwart. 15/-, rocznie 57/-; Prenumerate przyjmujcie bezpośrednio „Gryf” Publications Ltd. — W STANACH ZJEDNOCZONYCH: Prenum. kwart. \$2.10, półroczna \$4.00; Przedstawicielstwa: L. Dudarew-Ossetyński, „Wilno”, 28471 Ventura Boulevard, Agoura P. O. Box 113, California; „Gryf”, W. Bienkowski, 615, Henry Street, Utica N. Y.

U.S.A.: Józef Białasiewicz, Public Relations, 1165, Milwaukee Ave., Chicago 22, Ill.; Józef Kaleniewicz, 2300 Caniff Street, Detroit 12, Michigan.
CENA OGŁOSZEN. za jeden cal przez łam 1ł.
Przyjmuje GRYF PUBL. LTD., 171, Battersea Church Rd., London S. W. 11 lub Carlton Berry Ltd., Gr. Buildings, Trafalgar Sq., W. C. 2.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.
Adres Redakcji „Orla Białego”: 31a Dean Road, London, N. W. 2. Telefon: WILlesden 6920.
Adres Administracji: „Gryf”-Publications Ltd., 171, Battersea Church Rd., London, S. W. 11, telefon: BATTERSEA 1445.